

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ -- sekretariat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••  
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
•• za firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

## Rekonstrukcja gabinetu prof. Bartla

Zaleski--sprawy zagraniczne, Gliwic--skarb, Klarner--przemysł i handel, Ludkiewicz--rolnictwo

P. Al. Skrzyński obejmie odpowiedzialne stanowisko w Londynie

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Pomimo ciszy, która nastąpiła wczoraj w sejmie, mówiono w kołach politycznych wiele o mającej nastąpić po przysiędze rekonstrukcji gabinetu prof. Bartla. Powtarzano wiele pogłosek bezpodstawnych. Z tego co posiada dotychczas pewien realny fundament, zanotować należy, że dotychczasowy kierownik M. S. Z. p. August Zaleski zostanie mianowany ministrem spraw zagranicznych, tekę reform rolnych chwilowo piastowaną przez p. Raczyńskiego objąć ma p. Seweryn Ludkiewicz.

Mówią, iż możliwe jest objęcie tekę skarbu przez obecnego min. przemysłu i handlu p. Gliwicę, a tekę min. przemysłu i handlu przez p. Klarnera.

Premjer p. Bartel pozostanie, być może wbrew swojemu życzeniu na czele gabinetu, przekazując tekę kolei nowej osobie z pośród swych współpracowników.

P. Aleksander Skrzyński został wzwany do Warszawy; w związku z tem mówią, iż obejmie on placówkę dyplomatyczną w Londynie.

### Uchwały rady ministrów w

WARSZAWA, 2 czerwca (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 2 czerwca uchwaliła:

- 1) projekt noweli do ustawy o uposażeniach funkcjonariuszów wojskowych,
- 2) projekt ustawy, przedłużającej moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej,
- 3) projekt zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei elektrycznej z Warszawy do Żyrardowa, oraz w sprawie zmian zarządzenia Prezydenta Rzplitej o

wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei elektrycznej Warszawa — Młociny — Łomianki.

Rada ministrów uchwaliła wniosek kierownika ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia układu o stosunkach naukowych, literackich i szkolnych pomiędzy Polską a Belgią oraz wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie IV-go kongresu międzynarodowego medycyny i farmaceutyki wojskowej, mającego się odbyć w Polsce w 1927 r., a wreszcie rozporządzenie o utworzeniu państwowego komitetu energetycznego.

## Przysięga nowego prezydenta Rzplitej

odbędzie się w piątek w południe w gmachu sejmu

Natomiast rezydencją Głowy Państwa zostanie przeniesiona z Belwederu na Zamek

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

W dniu wczorajszym po naradach, które odbył premier Bartel z marsz. sejmu p. Ratajem, a także z kierownikiem renowacji zamku prof. Skórewiczem, zdecydowano ostatecznie, iż akt przysięgi prezydenta na zgromadzeniu narodowym odbędzie się w gmachu sejmowym, a nie na Zamku, w piątek, o godz. 12-ej w południe.

Salę obrad sejmu w tym celu już wczoraj poczęto przystrajać odpowiednio, nad trybuną zawieszono sztandar z orłem, wejścia do sali obrad przybrano kwiatami.

Natomiast mieszkanie dla prezydenta przygotowuje się na Zamku. W tym celu usunięto z gmachu zamkowego znajdujące się tam od dłuższego czasu biura ligi obrony powietrznej państwa, a także mieszkanie b. ministra St. Grabskiego, żadne inne zmiany w lokalach zamieszkałych na Zamku, w których znajduje się polski klub literacki, mieszka Stanisław Przybyszewski, oraz wdowa po Stefcie Żeromskim, nie zajdą.

pokoje podkomorzego w skrzydle od kolumny Zygmunta.

W pałacu pod Blachą zamieszkać ma Marszałek Piłsudski, w tymże gmachu pomieszczony będzie gabinet p. ministra spraw wojskowych i wojskowa kancelaria przyboczna

### Flagi w dniu przysięgi

Kary za niewłaściwe umieszczenie barw

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Prezydent m. st. Warszawy wezwał ludność, aby w piątek, w dniu przysięgi prezydenta, udekorowała domy flagami.

Na wielu domach zauważono, że flagi wywieszane zostały w sposób nie przepisowy, a mianowicie barwą amarantową u wierzchu, zaś białą u dołu. Ponieważ stwierdzono, iż w wielu razach nie był to tylko zwykły przypadek, tedy komisarz rządu nakazał policji sporządzanie protokołów, celem pociągnięcia do odpowiedzialności tych szczególnie dozorców domowych, którzy nie dopilnowują, aby flagi wywieszane były w sposób właściwy, t. j. barwą białą u wierzchu, amarantową zaś u dołu.

### Poznań poddaje się rozkazom rządu centralnego

POZNAN, 2 czerwca. — Dział ogłoszono rozporządzenie wojewody poznańskiego z dnia 1 czerwca, w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego.

W rozporządzeniu tem wojewoda poznański uchyla zaprowadzony na obszarze województwa poznańskiego w dniu 15-go maja b. roku stan wyjątkowy, nosząc zarazem zarządzenia, wydane na zasadzie stanu wyjątkowego.

### Wzmocnienie demokracji w Polsce

BERLIN, 2 czerwca. (Pat.) — Cała wczorajsza prasa popołudniowa podaje na naczelnych miejscach wyniki wyboru w Polsce, przyczem prasa prawicowa zamieszcza komentarze i takie tytuły, jak np.: „Kandydat Piłsudskiego wybrany“.

„Vorwärts“ w komentarzach swoich do wyniku wczorajszego wyboru zgromadzenia narodowego stwierdza, że w ciężkich walkach gospodarczych i społecznych, które Polska będzie musiała przejść w najbliższym czasie, kryzys państwowo-konstytucyjny stanowi tylko epizod, ale ten epizod oznacza, że siły postępowe i demokratyczne wzmocniły się ostatnio w Polsce.

„Vossische Zeitung“ podaje komentarz, w którym podkreśla szczególnie stanowisko socjalistów i stwierdza, że socjaliści w dalszym ciągu będą podtrzymywali Piłsudskiego, jednakże na przyszłość będą musieli wejść w bliski kontakt ze stronnictwami chłopskimi.

Znaczna część prasy popołudniowej podaje informacje o artykule Romana Dmowskiego, zamieszczonym w „Kurjerze Poznańskim“ i przyznaje, że, dzięki wystąpieniu Dmowskiego, o pozycja w Poznańskim i dążenia autonomiczne ulegną osłabieniu.

### Pomnik Massaryka



We Wszecinie w Morawie wschodniej odsłoniłi chłopci czescy pomnik Massaryka na znak wdzięczności, gdyż jeszcze jako poseł austriacki ujmował się za ich sprawami

### 3 pokojowe mieszkanie prezydenta Rzplitej

Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki mieszkać będzie na Zamku w niewielkim, bo 3-pokojowym apartamencie, łączącym się z salami reprezentacyjnymi.

Pokoje te przygotowano swego czasu dla ks. kardynała Dalbora, ostatnio mieszkał w nich minister St. Grabski.

Prof. Mościcki postanowił mieszkać bez rodziny, przeto uznał, że ten skromny apartament najzupełniej mu wystarczy.

O godzinie 10-ej rano przybył do Zamku p. premier Bartel w towarzystwie p. wiceministra robót publicznych, Górskiego, aby obejrzeć apartament przeznaczony dla Prezydenta Mościckiego, tak zw

## TĘTNO CHWILI

Los wielkich poetów  
w Polsce

Wczorajszy krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” pod umieszczoną fotografią znakomitego poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera podaje następującą notatkę:

„Głośny powieściopisarz i poeta Kazimierz Przerwa-Tetmajer, już od 8 lat nie tworzy. Zapadł bowiem na ciężką chorobę, tak, że dziś nie jest w stanie czytać ani pisać. Mistrz pióra żyje w skromnym pokoiku w hotelu „Imperial” w Warszawie, utrzymując się ze skromnej pensji, jaką mu udzieliło państwo. Pensja jest skromna, to też skrajna nędza i ubóstwo wyszczera zęby z każdego kąta małego pokoju. Kazimierz Przerwa-Tetmajer twierdzi, że gdyby miał fundusze, wyjechałby zagranicę na kurację, po odbyciu której zabrałby się ponownie do pracy twórczej. W każdym razie pożalowania godny jest los człowieka, który sterat życie dla społeczeństwa, dając mu bezinteresownie największy wysiłek, na jaki człowiek zdobyć się może, a to wysiłek intelektu, serca i sumienia”.

Tyle mówi skromna notatka dziennika krakowskiego.

Ale z pośród tych nielicznych wierszy wзира zupełnie inna treść. I ta właśnie treść inna, niezależna od słów, w jakie może być ujęta, posiada w sobie nietylko tragizm, nietylko grozę, ale i coś, czego nazwać nie można, a co powinno i musi wywołać gorący rumieniec wstydu na twarzy każdego z nas, a napiętnować, zarówno całe społeczeństwo, jak i państwo w organach jego i władzach, za tę łatwość zapomnienia i obojętności wobec tych, którzy dali Polsce niesłychane bogactwa, nieprzemijające nigdy w swej wartości.

Jakże tanio ceni się u nas ten produkt ducha, który tworzy kulturę narodu i jakże łatwo przytem zongluje się tym wyrazem „kultura”, jakby to było pojęcie zupełnie abstrakcyjne, zgoła oderwane od człowieka, od tego człowieka, który ciężką pracą serca swego, który mocą talentu swego wznosi ów potężny kopiec, mający przed światem znaczyć potęgę nacji, zaklętą nietylko w ilość armat, karabinów i samolotów bojowych, ale przedewszystkiem w wysiłek ducha i mózgu.

Dopiero po śmierci — naród a z nim i państwo — umie czić w Polsce wielkich swych ludzi, o ile ta wielkość nie wyrosła z aktualnych wydarzeń sensacyjnych, o ile nie ma na sobie czegoś, co schlebia niskim instynktom, lub zaciekawieniu tak zwanego „ogółu”.

Ileż przykładów mamy w dziejach kultury naszej, przy czytaniu których wzbić musi w sumieniu uczciwego człowieka gniew, a w mózgu — wstyd, że ci, co byli wśród nas najlepsi, najbardziej obdarzeni przez los bogactwem ducha, w życiu traktowani byli z zabójczą obojętnością, i swe doczesne trwanie — ofiarne i smutne — spędzać musieli w nędzy i w zapomnieniu.

Przykładów tych jest tak wiele i w współczesności naszej, nazwisk hetmanów ducha polskiego — żyjących, lub tak niedawno zmarłych — taka masa, że wytrząsać je można jak z rękawa. Ale wymienianie ich, wobec zupełnego zamarcia w społeczeństwie naszym zrozumienia wartości rzeczy wielkich, ale nie materialnych, byłoby tylko nową krzywdą i nową obrazą dla tych, co imię Polski uczynili na świecie postokroć bardziej nieśmiertelnym, niż wątpliwe sukcesy wątpliwych, najczęściej okresowych, bohaterów naszej smutnej historii.

Polski duch, polska nauka, polska myśl, polska twórczość — to wszystko, co nosi tak szumne miano kultury, którą się chwalamy, którą przeciwstawiamy się innym narodom — to, w gruncie rzeczy, stanowi widmo nędzy człowieczej, przyobleczony dla innych w gronostajowy płaszcz godności i dumy, to wszystko wyrosło na wyrzeczeniu się jednostek, budujących swą wielkością ów galowaty gmach narodowy, na wyrzeczeniu się ołtarzem z korzystania z ziemskich dóbr i doczesnej, najskromniejszej choćby, wygody.

Pomyśleć tylko — Tetmajer w nędzy, Tetmajer — mówi sam, że gdyby miał środki na leczenie, otrząsnąłby się z przynębnienia i znów mógłby pracować i tworzyć, Tetmajer korzysta z lichej pomocy rządu, nieprzekraczającej pewnie w wysokości swej zapomogi dla bezrobotnych.

Ten, który odrodził lirykę polską; którego słowem rozlegały wszystkie estrady wszystkich sal koncertowych Polski; którego poezje, pięknie wydawane ku korzyści nakładów, stanowiły ozdobę wszystkich inteligentnych domów; którego wiersze przechowywało całe pokolenie niemal na sercu, bowiem sły one z serca i do serca trafiały; którego autograf uważany

## Sowiety a rozbrowienie

W sowieckich „Izwestjach” znajdujemy artykuł wstępny, wymierzony przeciw konferencji rozbrowieniowej wogóle, a w szczególności przeciw delegatowi francuskiemu Boncourowi, który swym wnioskiem wzbudził nową falę podejrzliwości w rządzie moskiewskim.

Paul Boncour, wychodząc ze znanej tezy, że nie może być mowy o rozbrowieniu, dopóki nie będzie gwarantami międzynarodowej przeciw burzycielowi pokroju, domagał się, aby w kwestji naruszenia pokoju porzucono w lidze obowiązującą zasadę jednomyślności i rozstrzygano nadal większością. Wtedy dopiero jej orzeczenie może być pewne i szybkie. A za orzeczeniem powinna iść przewidziana w statucie akcja, od której żadnemu członkowi ligi nie może być wolno się uchylać.

Łatwo zrozumieć, że wniosek francuski łączy się poniekąd z ewentualnem przyjęciem Niemiec do ligi i w bardzo ujemnem wrażeniem, jakie w opinii europejskiej sprawiło odnowienie traktatu niemiecko-sowieckiego. Wniosek Boncoura zmierzał do tego, aby uniemożliwić Niemcom ich grę, a członkom ligi zapewnić bezpieczeństwo zgodnie z zasadą paktu gwarancyjnego, już uchwalonego ongi w Genewie i obalonego następnie skutkiem opozycji angielskiej.

Organ sowiecki miała się gwałtownie na Boncoura, przypomina jego niedawny pobyt w Polsce i oskarża go o podburzanie tej ostatniej przeciw Rosji.

Zdaniem „Izwestji” i obecny wniosek Boncoura nie miał innego celu, jak odwrócenie Niemiec od sowieków i ułatwienie koalicji, która by z mocy orzeczenia ligi mogła wystąpić przeciw Rosji. Tęgo wzdług organu sowieckiego pragnie Francja i niemniej gorąco pragnie Anglja.

A jednak stała się rzecz, która zaprzeczyła ulubionej wersji organu sowieckiego, Robert Cecil, reprezentujący w komisji rozbrowieniowej Angję oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi Boncoura i uznał go za nielegalny. To bowiem, czego domagał się przedstawiciel Francji, zmieniliby statut ligi, co nie leży bynajmniej w kompetencji komisji rozbrowieniowej. — Oczywiście Boncour, czy kto inny może wnieść tem samem wniosek ligi, atoli komisja rozbrowieniowa nie może się nim zajmować.

Organ sowiecki tłumaczy postawę Roberta Cecila i wogóle punkt widzenia Angli w kwestji jednomyślności rady — ostrożnością polityków londyńskich, którzy mają wiele sporów we wszystkich stronach świata i mogliby się obawiać majorytacji, gdyby się zgodzili na zasady większości. „Izwestja” posuwają się nawet do insynuacji, że skorzystałaby z tego przedewszystkiem „sprzymierzona” Francja, która w takim razie mogłaby przeprowadzić w radzie ligi postanowienia bardzo nieprzyjemne dla Anglii.

Tak więc konkluduje dziennik sowiecki — państwa, mające w Genewie rozważać

kwestję rozbrowienia, zajmują się de facto intrygamii przeciw Rosji lub nawzajem iedne przeciw drugim, zapominając zgoła o właściwym celu, który je ściągnął nad brzegi Lemanu.

W tym wywodzie jest wiele słuszności, którą trzeba przyznać gdy podnoszą ją głosy bolszewickie.

W istocie konferencja rozbrowieniowa nie rokuje żadnych nadziei: rzekome zabiegi nad jej urządzeniem robią wrażenie jakiejś dziwacznej farsy, która nie może nawet nikogo oszukać. Może ona tylko skompromitować ligę, gdyż będzie zadookumentowanym świadectwem jej niemocy w dziedzinie pacyfikacji świata.

To też uczucia, jakie żywią sowiety w stosunku do Europy i jakie język niemiecki określa słowem schadenfreude, ma w tej chwili obfity pokarm. Wtórkuje w danym razie krytyce sowieckiej inna, o którą naszej Europie nierównie więcej chodzi — krytyka amerykańska, która może się wyrazić w faktach konkretnych. Wszak już przed paru miesiącami poseł Stanów Zjednoczonych w Londynie Houghton ostrzegł swój rząd i opinię swego kraju przed wchodzeniem w ściślejsze stosunki z Europą, pigmował jej rzekomą pacyfikację, jako błąd i przepowiadał fiasko konferencji rozbrowieniowej. To fiasko stanowi oczywiście wodę dla wszystkich wrogów ligi, wśród których pierwsze miejsce zajmuje sowiecka Rosja. J. Mazurski.

Przemiany polityczne  
na Litwie

Do ostatnich wyborów rządu na Litwie pozostawały w ręku koalicji rządowej, w której decydującą rolę odgrywali chrześcijański demokraci, stronnictwo skrajne nacjonalistyczne i klerykałne, zaciekle demagogiczne, kierowane przez księży bardzo dalekich od chrześcijańskiego ducha miłości bliźniego. Rezultaty rządów chrześcijańskiej demokracji na Litwie okazały się dla kraju pod każdym względem fatalne.

Rządy księży Reinisa, Purickisa, Wojłokajtisa, Krupawiczjusa i innych doprowadziły do upadku rolnictwa, do zamarcia ruchu handlowego na Nemnie wskutek zerwania stosunków z Polską, co doprowadziło do ruiny Kłajpedę, wreszcie do niesłychanego zaostrenia stosunków z mniejszościami narodowymi, polakami, Niemcami, żydami, Rosjanami, którzy wskutek tego występowali solidarnie.

Zawzięta, uparta i nie licząca się z realnym stanem rzeczy polityka zagraniczna, pragnąca przedewszystkiem robić Polsce na złość, pociągnęła za sobą dotkliwie porażki i kompromitacje, zwłaszcza na terenie genewskim i osamotnienie Litwy w polityce międzynarodowej. Stosunek z Polską są z winy Litwy naprężone, Niemcy mają do Litwy żal z powodu zajęcia Kłajpedy i ucisku mniejszości niemieckiej i odrzucili z tego powodu propozycję litewską zawarcia traktatu gwarancyjnego. Próby chodzenia własnym drogami stały się powodem oziębienia stosunków z Lotwą i Estonją, a nie doprowadziły do ustalenia stosunków z Rosją, od której Litwa żąda zbyt wiele — uznania pretensji do Wilna — choć jest rzeczą jasną, że polityka rosyjska nie może się opierać na jednej Litwie.

Cały ten splot niepowodzeń i klęsk wywołał w kraju wielkie niezadowolenie, którego wyrazem stał się wynik majowych wyborów sejmowych. Głosowanie odebra-

ło większość stronnictwom prawicowym dotychczasowej większości rządowej, a przyniosło wielki sukces stronnictwom demokratycznym i radykalnym. Wprawdzie chrześcijański demokraci utrzymali się przy dotychczasowej liczbie 14 mandatów, lecz sprzymierzone z nimi stronnictwa związku włościańskiego (Ukininku sajunga) i federacji pracy (darbofederacja) utraciły razem 10 mandatów. Na zwiększoną liczbę 85 mandatów dawna koalicja rządowa posiada zaledwie 30 posłów.

Zwycięstwo z wyborów wyszli socjaliści, którzy swój stan posiadania z 8 mandatów podnieśli do 15 i socjaliści ludowi, którzy zwiększyli liczbę swoich z 16 do 22. Oba te stronnictwa będą stanowiły ośrodek nowej większości rządowej. Nie reprezentowani w poprzednim sejmie konserwatyści (Tautininku) i związek radykalny włościański (Ukiniku partija) uzyskali trzy, względnie dwa mandaty.

Z mniejszości narodowych potęcy utrzymali się przy swoich czterech mandatach, żydzi z 7 spadli do 3, Niemcy z 2 w dawnej Litwie utracili 1, przybywa natomiast 5 posłów z Kłajpedy. Rosjanie również utracili swego przedstawiciela.

Socjaliści i socjaliści ludowi mogą utworzyć większość bądź to przy pomocy jednego z dotychczasowych rządowych stronnictw — wchodzi tu przedewszystkiem w rachubę federacja pracy — bądź też mniejszości narodowe.

Klęska polityki dotychczasowej chrześcijańskiej demokracji, niepowodzenia, których Litwa na tej drodze doznała, dojsie do władzy żywiołów demokratycznych, powinnoby ożywić politykę litewską duchem nowym pokojowości, porozumienia i realizmu, co państwu litewskiemu z pewnością wyszłoby na pożytek, a przez sąsiadów jego zostałoby powitane ze szczerem zadowoleniem.

był za szczęście dla rozegzaltowanej poezji jego publiczności, —

ten sam Kazimierz Przerwa-Tetmajer, za pośrednictwem krakowskiego pisma już nie pogardza i potępia, bo chory jest i zgnębiony obojętnością, jaką mu okazuje społeczeństwo, lecz w nieśmiały sposób wyraża przyznaje się do swej nędzy i do swej rozpacz i bezsilności, —

ten wielki i największy mistrz słowa, ten polski Heine, nie może pozostać dłużej w opuszczeniu i bez pomocy, nie może w samotności zwatpić ostatecznie w to, iż w Polsce, której oddał talent swój, której dał tyle pięknych, podniosłych momentów przez swa poezje, której mowę uczy-

nił niby muzykę czarującą, iż w tej Polsce wolnej i samodzielnej, poeci żyją w nędzy i w nędzy giną docześnie.

Wszystko jedno jak się to stanie, ale Tetmajer musi wyjść ze swego oplakanego stanu materialnego, musi pojechać dla ratowania zdrowia tam, gdzie mu zalecają lekarze, musi za swój trud i swoje poświęcenie twórcze, w chwilach dla siebie ciężkich, otrzymać zapłatę, a prócz zapłaty, i nagrodę!..

Co na to powie społeczeństwo nasze? I co na to powie rząd obecny, rząd odrodzenia moralnego, rząd czystych rąk i chyba uczciwego serca?

Emer.

## Brazylja nie zmieniła stanowiska

w sprawie stałego miejsca w radzie ligi narodów

PARYŻ, 31 maja. (Tel. wł. „Głosu Pol.”). Brazyljski przedstawiciel w lidze narodów Montaroyos oświadczył genewskiemu przedstawicielowi agencji Havasa, że Brazylja nie zmieniła swego stanowiska wobec żądań stałego miejsca w radzie ligi narodów. Wszelkie wiadomości, podane przez „Temps” i inne pisma Europy o tem, jakoby Brazylja wycofała swe weto przeciwko przystąpieniu Niemiec do rady ligi narodów nie są prawdziwe. Mello Franco nie mówił ani z ambasadorem von Hoeschem, ani z hr. Bernsdorffem, którego nie zna i nigdy z nim nie mówił. Brazylja tak samo będzie występowała na sesji wrześniowej, jak występowała na sesji marcowej ligi narodów. Zmianę w stanowisku Brazylji mógłby jedynie wprowadzić prezydent republiki, który dotychczas żadnych instrukcji nikomu w tej sprawie nie udzielał. Do tego komunikatu Havas zamieszcza informację ze strony niemieckiej, że istotnie hr. Bernsdorff przyznaje, iż nigdy nie mówił jeszcze z przedstawicielem Brazylji Mello Franco.

## Bezkarność dla fałszerzy

Sensacyjna amnestja

WIEN, 31 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”).

Z Budapesztu donoszą: Według dziennika „Madtar Orszag”, rząd przygotowuje na dzień 29 sierpnia z okazji 400-letniej rocznicy bitwy pod Mohaczem amnestję, obejmującą wszystkich tych, którzy skazani byli na karę ciężkiego więzienia niżej lat 5, a którzy dopuścili się karygodnych czynów nie z chęci zysku lub innych niskich motywów.

Gdyby wiadomość ta miała się sprawdzić, oznaczałoby to w praktyce uwolnienie Nadossyego i ks. Windischgratza, skazanych, jak wiadomo, na 4 lata ciężkiego więzienia z powodu fałszerstwa franków francuskich.

Znaczyliby to również, że rząd hr. Bethlena chce nadać rozmyślnie amnestję taki kierunek, aby krany, wymierzone niedawno fałszerzom franka francuskiego, uczynić iluzorycznymi. Wiadomość tę opozycja uważa za perfidję rządu wobec Francji.

## Prohibicjonista Ekman

tworzy rząd w Szwecji

SZTOKHOLM, 2 czerwca. (Pat.) — Krópowierzyl misję utworzenia nowego rządu przywódcy partji ludowej, prohibicjonista Ekmanowi.

# Podróż prez. Mościckiego do Lwowa

## Warszawa żegnała entuzjastycznie wielkiego uczonego i pierwszego obywatela Polski

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki opuścił stolicę wczoraj wieczorem o godz. 9 m. 40 pociągiem kurjerskim przez Lublin do Lwowa.

Mało kto wiedział o tej podróży, a przecież spory tłum zgromadził się przed dworcem w oczekiwaniu.

Na peronie ruch niezwykły. Salonowy wagon stoi już na końcu długiego pociągu. Krząta się w nim służba kolejowa, czyniąc ostatnie przygotowania.

Około godz. 9-ej przybywa komisarz rządu, gen. Składkowski z komendantem policji Czyniowskim.

W jednej chwili, jak na skinienie rózdzki czarodziejskiej, wyrasta z pod ziemi pokaźna grupa policjantów i rozsypuje się na posterunki po obu stronach pociągu.

Gen. Składkowski sprawdza poczynione przygotowania, a czyni to tak skrupulatnie, że nawet osobiście, z kolejarzami rewiduje osie, hamulce i t. d.

O godz. 9 min. 35 z placyku przed dworcem dobiega długi, przeciągły okrzyk zebranego tłumu:

— Niech żyje prezydent Mościcki!  
Żwawy krokiem, raz po raz uchylając „melonika” wychodzi z hali prof. Mościcki

ki z premierem p. Bartlem, w asyście pplk. Ulrycha, oraz urzędnika prezydium rady ministrów, p. Legieżyńskiego, którzy towarzyszą p. prezydentowi w podróży.

P. prezydent Mościcki wraz z premierem Bartlem przeszli wprost do wagonu, w którym też niezwłocznie zapuszczone zostały żaluzje.

Prof. Mościcki przemęczony dniem pełnym wrażeń i wzruszeń uda się na spoczynek.

W sąsiednich przedziałach rozlokują się: przyjaciel prezydenta, dr. Martynowicz, pplk. Ulrych i p. Legieżyński.

Na miłej pogawędce czas podróży szybko żaluzji.

Pierwszy dłuższy postój w Dęblinie. Oczekują tu na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz tłumy ludności.

Prezydent śpi. Wieść o tem przebiega wśród zebranych i ani jeden okrzyk nie maści ciszy.

O g. 9 rano staje pociąg we Lwowie. Na dworcu kolejowym oczekiwali p. prezydenta wojewoda Garapich, dyrektor policji Reinlender, prezes dyrekcji kolejowej inż. Prachtel-Morawiński, oraz rektor politechniki prof. Łopuszański.

necie do godz. 13,20, informując się o przebiegu prac swego resortu. Następnie pan prezydent udał się do sali posiedzeń rektoratu, gdzie zebrali się profesorowie, by złożyć mu gratulacje i hołd. Dostojny gość powitany został burzą niemilkających oklasków, poczem rektor Łopuszański powitał go w dłuższym serdecznym przemówieniu, które zakończył okrzykiem na cześć prezydenta. Okrzyk ten podchwycili trzykrotnie zebrani.

Pan prezydent głęboko wzruszony przemówił w te słowa:

### MOWA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

Panie rektorze i szanowni koledzy! Jestem zbyt wzruszony, bym mógł coś składnego powiedzieć. Muszę poprzestać na podziękowaniu i wyrażeniu szczerzej wdzięczności za niezmienny i stały wyraz waszej życzliwości, która towarzyszyła mi od samego początku pobytu w tej szkole do ostatniej chwili. Czulem się tu nadzwyczajnie, a to ostatnie pożegnanie przekroczyło granice mojej wytrzymałości.

Proszę wierzyć, że to środowisko, które tu stworzyliście, będzie mi najdroższym i sądzę, że nie zdołam nigdy znaleźć równego. Dziękuję wam jeszcze raz, i zapewniam, że to pożegnanie ze strony kochanych kolegów będzie drogim w mej pamięci do samej śmierci.

### POŻEGNANIE Z POLITECHNIKĄ.

Przemówienie to, wśród ogólnego wzruszenia, przyjęto oklaskami, poczem ponownie burzą oklasków przyjęto rezolucję, wyrażającą prezydentowi hołd oraz życzenia powodzenia w ciężkim, a ofiarnie przyjętym trudzie dźwignia ciężaru

majestatu ojczyzny i trosk o dobro społeczeństwa oraz prośbę, aby ofiarowaną mu 31 maja godność honorowego profesora politechniki lwowskiej najłaskawiej przyjąć raczył.

Pan prezydent, przyjmując godność, podziękował za odznaczenie i uściślał serdecznie i ucałował się z rektorem Łopuszańskim i szeregiem kolegów.

Po wyjściu z sali posiedzeń pan prezydent przyjął delegację stowarzyszenia asystentów i delegację młodzieży politechniki, które złożyły mu hołd i życzenia powodzenia w pracy dla dobra kraju i narodu.

Pan prezydent, dziękując za hołd i życzenia, przypomniał, że przed młodzieżą otwiera się olbrzymie pole pracy, oraz, że dobro młodzieży akademickiej będzie dlań jedną z najpierwszych trosk.

Pan prezydent w towarzystwie swego adjutanta opuścił politechnikę, żegnany entuzjastycznie przez licznie zebraną młodzież i publiczność.

Popołudnie spędził pan prezydent w domu.

### Chciał pójść z chłopami na Warszawę

TARNÓW, 2 czerwca. Jeden z obszarników z pod Tarnowa, Lubieński, na wieść o wypadkach warszawskich, zawiadomił pułkownika, stacjonującego w pobliżu pułku, Rozwadowskiego, że ma gotowych 12 tysięcy chłopów dla których prosi o broń i amunicję, aby pójść na Warszawę przeciw Piłsudskiemu i socjalistom

## Prezydent Mościcki w politechnice

### Pożegnał się z kolegami profesorami i z młodzieżą akademicką

LWÓW, 2 czerwca. (PAT.) O godz. 11,30 pan prezydent Mościcki w towarzystwie adjutanta pplk. Ulrycha przybył do politechniki, gdzie oczekiwał go rektor Łopuszański w towarzystwie profesorów

Pan prezydent udał się do gabinetu elektrotechnicznego, gdzie w imieniu asystentów powitał go inż. Natworski i złożył serdeczne życzenia.

Pan prezydent pozostał w swym gabi-

## Lepiej późno, niż nigdy

### Przyczyny aresztowań wojskowych i odruch przeciw przestępczości

Zgodnie z komunikatem min. spraw wojsk. aresztowania generałów: Rozwadowskiego, Malczewskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego, oparte zostały na przepisie 171 punk. 3 i 5 n. p. k.

O ile przyczyna z punktu 3-go, to jest obawa wpływania na tok śledztwa znana jest jako przyczyna aresztu śledczego i ustawom postępowania sądowego karnego dla osób cywilnych, o tyle punkt 5-ty, to jest względy dyscypliny wojskowej stanowią przyczynę aresztu śledczego jedynie w sądownictwie wojskowym. Postaraliśmy się zapoznać bliżej z istotą przyczyny w ustawie sądownictwa wojskowej, przeważnie stosowanej w wojsku z uwagi na jego specjalną strukturę i jesteśmy w możności wyjaśnić co następuje:

Ostatecznym celem urzędowania wszelkich organów wojskowych jest poza szeregiem innych ważnych postulatów, przede wszystkim dyscyplina wojskowa.

Cel ten nie pozbywa się i całość zasad ustaw sądownictwa wojskowych, które nie spuszczać z oka zasady samej sprawiedliwości, nie mniej zdążają wraz z innymi dziedzinami służb wojskowych do pierwszorzędnej celu wojskowego, t. j. utrzymania dyscypliny wojskowej.

Istota zaś jej polega między innymi na natychmiastowej silnej reakcji na przestępstwo, wlanu przekonania, że prawo jest dla wszystkich jednakowe, że specjalnie w wojsku reaguje ono ostro w każdą stronę, usunięciu wszelkiego niezadowolenia, lub fermentu wśród szeregow wojska z powodu złej traktowania poszczególnych przestępców, utrzymywania pojęć specjalnego honoru mundur wojskowego na odpowiednio wysokim poziomie, wogóle niedopuszczeniu, by linia moralności wojska przez pozostawienie na wolności przestępcy, którego czyny opinia wojskowa potępia — nie doznała obniżenia.

Z powyższego wynika, że pojęcie o względach dyscypliny wojsk. nie jest niezmienne: wszędzie jednakowe. Ocena i stwierdzenie jego należy do dowódców, jako wyrazieli opinii oddziałów.

Stosowanie względów dyscypliny wojskowej, jako przyczyny aresztu śledczego właśnie w obecnym czasie, gdy w narodzie, w wojsku zaś przede wszystkim, budzi się gwałtowny odruch przeciw przestępczości, wymierzonej przeciw interesom skarbu, któremu to odruchowi rząd obecny w całej pełni daje swój wyraz, jest zu-

pełnie uzasadnione i oparte na ustawie, choćby przedtem tych względów pod uwagę nie brano.

Z powyższego także wynika, że stosowanie aresztu śledczego ze względów dyscypliny wojskowej, nie jest uzależnione od ciężkości przestępstwa i że zdarzyć się może, że będzie ono różne w czasie i miejscu.

Zdarzało się nawet, że zastosowano areszt śledczy ze względów na dyscyplinę wojskową przy przestępstwie pewnym, które gdzieindziej popełnione, możeby potrzeby tej nie wywołało, dlatego, że posiadano dowody, że przestępstwo to w danym oddziale wywołało specjalne, daleko idące oburzenie z powodu, że oddział ten w specjalny sposób pielegnował zasady moralności.

Te momenty uznano bowiem za dostateczną podstawę do przyjęcia względów dyscypliny wojskowej — zastosowania aresztu śledczego i nie pozostawienia przestępcy na wolności wśród kolegów, których oburzenie na niego mogło wywołać ferment.

To samo, jak wyżej już wspomniano, da się zastosować i co do czasu, w jakim względy dyscypliny wojskowej mogą większą, czy mniejszą odgrywać rolę.

To też okoliczność że generałów Rozwadowskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego nie osadzono przedtem — za czasów poprzednich ministrów w areszcie śledczym, w niczem nie narusza zasady ani ustawy, że uczyniono to dopiero obecnie za czasów obecnego ministra spraw wojskowych, reprezentującego podniesienie moralne w wojsku

### Kapelan prezydenta Rzplitej nie strzelał do żołnierzy Piłsudskiego

WARSZAWA, 2 czerwca. (Pat.) — Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: W niektórych pismach pojawiła się wiadomość, że ks. prałat Tokarzewski kapelan oddziałów przybocznych prezydenta Rzeczypospolitej w czasie zajść majowych strzelał do żołnierzy, walczących po stronie przeciwnej. Dokładne zbadanie sprawy wykazało, że wiadomości te są nieprawdziwe.

## Budowa tunelu kolejowego w Warszawie

### Roboty w tunelu pod Al. Jerozolimskimi odżyły znowu

Prace w Warszawie przy budowie tunelu kolejowego w Warszawie na odcinku Al. Jerozolimskich od Nowego Świata do ul. Brackiej, zawieszono wobec braku funduszy, mają być wkrótce wznowione.

Oto jak się dowiadujemy, min. kolei otrzymało pewną część funduszu z dopłat, na rzecz zatrudnienia bezrobotnych,



Na odcinku tym pozostała jeszcze do wybudowania ściana południowa tunelu (od strony dyr. kolei), zasklepienie tunelu oraz prace związane z doprowadzeniem jezdni do stanu używalności. Ściana północna (od strony jezdni) jest już bowiem wykonana. O ile kredyty, na budowę tunelu, zostaną udzielone, co niezwłocznie nastąpi w dniach najbliższych, prace

do biletów kolejowych etc. który również obrócony ma być na roboty związane z budową tunelu. Umożliwiłoby to wykończenie napoczętego odcinka, na przestrzeni 100 mtr. od Brackiej w kierunku Nowego Świata, którego budowa posunięta jest już bardzo daleko, równocześnie zaś dałoby zatrudnienie blisko 200 bezrobotnym.

wszczęte zostaną natychmiast, prowadzone zaś będą pod jezdnią, która wsparta ma być konstrukcją żelazną odciągającą, tak że nie wywołają przerwy w ruchu tramwajowym ani też kołowym.

Pozostałe 50 mtr. tunelu od Nowego Świata, jest już ukończony, w miarę doprowadzenia jezdni do porządku, parkan okalający teren robót, zostaje usuwany.

### Bój kosami o łakę 39 rannych

KRAKÓW, 2 czerwca. Niedaleko Krakowa między mieszkańcami wsi Kosów i Starowszczyzna od wielu lat istniał spór o łakę. W dniu wczorajszym wczesnym rankiem mieszkańcy Starowszczyzny z widłami i kosami przybyli na sporny teren, gdzie pasło się bydło kosowskie i zajęli łakę. Natychmiast przybiegli przeciwnicy. Wywiązała się bójka zażarta, że policja, którą wezwano, długi czas nie mogła rozdzielić zwadźionych. W rezultacie aresztowano 44-ch włościan. Na placu boju zostało 39 rannych, w tem 6 ciężko rannych.

### Asquith contra Lloyd George

LONDYN, 2 czerwca. (PAT.) Lloyd George zwołuje na czwartek posiedzenie frakcji liberalnej.

Z dzienników liberalnych tylko „Westminster Gazette” staje po stronie Asquitha przeciw grupie Lloyd George'a. Dzienniki zaznaczają, że rozłam w stronnictwie jest zupełny.

### Briand się żeni Dla wybranki serca porzuca nawet ukochaną politykę

PARYŻ, 2 czerwca. — Prasa tutejsza pisze za „Daily Express” pogłoskę, że premier francuski Briand, liczący lat 64, zamierza w końcu r. b. ożenić się.

# Jak wybierają prezydenta wielkie republiki?

## Elekcia głowy państwa w Stanach Zjednoczonych

(Rodzajowy obrazek z dni wyborczych w Ameryce)

Wybory w Stanach Zjednoczonych mają swój odrębny charakter dzięki agitacji przedwyborczej, która nadaje im specjalne piętno — amerykańskie.

Najbarwniejsze są wybory do władz miejskich, które się dzielą na tak zwane prawybory i wybory właściwe.

Agitacja dzieli się na dwie kampanje. — Pierwsza możnaby rzec jest plastyczna, raczej obrazowa, posługująca się plakatami i fotografiami kandydatów. Miasto wygląda tak, jakby jego mieszkańcy trudnili się głównie przemysłem fotograficznym i wystawiali swoje eksponaty na publiczny widok gwałt reklamie.

Dzienniki podają całe szpalty wiadomości, mowy kandydatów, reporterzy pod słuchują rozmowy znanych osobistości. — Właściciele wydawnictw święcą znów kasowe, gdyż w Stanach Zjednoczonych istnieje prawo, mocą którego kandydat, lub ich krewni, czy też zwolennicy, muszą płacić za zamieszczenie reklam wyborczych, a w niektórych Stanach prawo zabrania ogłoszeń bez jednoczesnego podania nazwiska i adresu ogłaszającego, oraz ceny za jaką ogłoszenie zostało sprzedane.

Nie należy więc bynajmniej do rzadkości gdy na jednej stronie tego samego piśmna znajduje się kilku kandydatów, których konterfekty uśmiechają się kusząco do czytelnika, zachęcając do głosowania.

Podczas wyborów na prezydenta nie widać tylu fotografii, nie widać samochodów z gramofonem, bębniem i wykrzykiwaczem, zachwalającymi danego kandydata. Nie znaczy to, aby mieszkańcy nie przywiązywali wagi do elekcji prezydenta. Bynajmniej. Lecz procedura tych wyborów jest długa i zagmatwana.

Ubiegający się o tytuł prezydenta musi ogłosić, że kandyduje, wybrać w poszczególnych stanach mężów zaufania, którzy z kolei ubiegają się o wybór na konwencję (demokratyczną).

padających na poszczególnych kandyda-

Od tego, ile zwolenników każdego z kandydatów przejdzie w głosowaniu w stanach zależy, który będzie przez całą partię wysunięty jako kandydat.

Skoro partie zdecydowały się co do osób kandydatów, odbywają się ponowne głosowania na wyborców i od tego, z którego obozu — republikan — czy demokratów — zostanie wybrana większa liczba wyborców — zależy ostateczny wybór prezydenta.

Walka polityczna różni się od europejskiej nie tylko małą ilością stronników, zasadnicza różnica leży w tym, że nie trwa stale. Po wyborach pisma przestają interesować się walkami politycznymi, a amerykańkanin przestaje pamiętać o polityce.

Świadczy o tem choćby ten charakterystyczny obrazek, jaki miał miejsce w jednym z kin w Chicago podczas wyborów prezydenta w r. 1923. Demonstrowany obraz przerywano co chwila, aby za po-

mocą ekranu obwieszczać liczbę głosów, tów ze strony delegacji stanowych.

— Davis ma przewagę.

Oktaski zwolenników i gwizdy i tupania antagonistów.

— Coolidge ma przewagę.

Brawa i wyraźne oznaki niechęci.

— Stan Wisconsin za La Folletem.

Entuzjazm i przeraźliwe gwizdy.

Jakiś gruby jegomość, klnie na Coolidge'a, że aż krew w żyłach ścina.

Wreszcie... Coolidge wybrany ponownie na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ten sam gruby jegomość zrywa się nagle pierwszy i krzyczy:

— Niech żyje prezydent!

Muzyka gra hymn narodowy, wszyscy wrogowie i zwolennicy z przed chwili wstają z miejsc — biją brawo i wnoszą zgodny okrzyk:

— Nasz prezydent niech żyje!

# Miecz sprawiedliwości

## stanie się niebawem sprawniejszy

### Nowa instytucja mandatu karnego

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleca do życia nową instytucję, nazwaną „doraźnym mandatem karnym“.

Institucja ta ma na celu umożliwienie likwidowania drobnych przekroczeń administracyjnych w najkrótszej drodze.

Dotychczas korzystała administracja z przestarzałych przepisów prawnych, które wymagały długiej, biurokratycznej i kosztownej procedury.

Nakładanie kar administracyjnych napotykało na znaczne trudności.

Wykonanie np. kary resztu było prawie niemożliwe i stawało się teoretycznym z powodu braku miejsc w aresztach.

Skazany długie miesiące wyczekiwać musiał na swą kolejkę do kryminału.

Szoferzy za szybką jazdą, dozorczy domowi za brak porządku, służące za trzecie panie pościeli w czasie niedozwolonym, pijacy za znajdowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym karani byli dotychczas w zawiej drodze administracyjnej.

Obecnie zaś „doraźny mandat karny“ wprowadza w te stosunki doniosłą reformę.

Istota projektowanej reformy polega na tem, iż władze administracyjne pierwszej instancji za uprzednią zgodą wojewody, względnie komisarza rządu uzyskują możliwość nakładania w formie „doraźnego mandatu“ i bezwzględnego pobierania kar pieniężnych do wysokości 10 złotych.

Oczywiście, kary te będą mogły być nakładane i pobierane jedynie w tym wypadku, gdy zainteresowany zgodzi się na zastosowanie względem niego doraźnego postępowania.

Chętnych będzie zawsze wielu, ponieważ kary w drodze zwykłej procedury administracyjnej są znacznie większe i surowsze.

W ten sposób instytucja doraźnych mandatów karnych umożliwi likwidowanie drobnych przekroczeń administracyjnych w najkrótszej drodze i uczyni poważny krok w kierunku uproszczenia administracji.



### NAJKRÓTSZA DROGA.

Przewodnik: — To jest jedyna droga, prowadząca stąd na dworzec. Muszą państwo przejść przez to pole, za co pobierana jest opłata 50 groszy od osoby.

Jeden z turystów: — To pocóż przyprowadziliście nas tutaj?

Przewodnik: — Przecież ja jestem właścicielem tego pola.

### GNACY MOŚCICKI

## Plan wysadzenia w powietrze soboru w Warszawie

### Ryska grupa partii „Proletariat“

(1890—1892)

Obecny Prezydent Rzeczypospolitej ogłosił (bezwzględnie) w zbiórku „Z pola walki. Zbiór materiałów, dotyczących się polskiego ruchu socjalistycznego“ (Londyn 1904), wspomnienia swoje z 1890—1892. Utworzenie ryskiej grupy partii „Proletariat“ było właśnie dziełem I. Mościckiego, wówczas studenta politechniki ryskiej. Podajemy te wspomnienia w skróconym.

W styczniu roku 1890 do małej grupy starszych i wytrwałych towarzyszy z „Proletariatu“ przyłączyło się około 20-tu studentów z politechniki ryskiej, poprzednio tworzących sekcję organizacji patriotycznej. Od tego czasu zawrzała robota na całej linii.

Dzięki wyrobieniu stosunkom i pracom, podejmowanym od kilku lat przez starszych towarzyszy, nowi, młodzi, jeszcze mało wyrobieni towarzysze mieli możliwość nadzwyczaj szybko przejąć się ideją socjalistyczną i bezwzględnie bez dysput w czyn ją wprowadzać.

W Rydze wtedy było bardzo dużo żołnierzy z Królestwa. Zabrano się więc do nich z całą energią. Prawie każdy z towarzyszy miał przynajmniej jednego żołnierza, z którym studiował prawie całą ówczesną literaturę polską socjalistyczną.

Nie zapomniano i o naukach przyrodniczych, które obok socjalizmu, z nadspodziewaną siłą druzgotały wszystkie tamy przesady. Bardzo często, niestety przy tej sposobności musiano obok tego prowadzić naukę czytania i pisanja. Była to praca nadzwyczaj wdzięczna. Formalnie w oczach z ciemnego prostaczka wychodził człowiek duchowo silnie rozwinięty. Gotowy do najszlachetniejszych czynów. Kiedy takim żołnierzom służba w wojsku się kończyła, zapożyczano ich w starannie ułożoną biblioteczkę socjalistyczną, jak rów-

nież wybór legalnych broszurek ogólnie kształcących.

Oprócz żołnierzy była w Rydze grupa robotników polskich, przez długie lata uświadamianych i kształconych przez starszych „Proletariatów“. Byli to zupełnie wyrobieni, inteligentni i oddani sprawie towarzysze. Nie jeden z nich władał językiem litewskim i łotewskim, dzięki czemu był przystęp do szerszych sfer robotników fabrycznych. Przez tych ludzi miało się wpływ na niejedną strajk w Rydze.

Równoległe z tą robotą szło organizowanie transportów wydawnictw zagranicznych. To nam jednak nie wystarczało; zajęto się więc wydawaniem broszurek litografowanych, nadzwyczaj starannie pisanych, najczęściej tłumaczonych z niemieckiego. Przesłała kolej i na drukarnie. W jesieni 1890 roku sprowadzono z zagranicy maszynę drukarską i trzcionki.

Ciekawe, że przy gorączkowej robocie, wymagającej dużych środków materialnych, nie było mimo to z tem kłopotu. Ta mała stosunkowo grupa oddawała wszystko, co tylko pozostawało od skromnego utrzymania, wynoszącego mniej więcej 20 rb. miesięcznie na każdego. Tę jeszcze jednak nie wystarczało; towarzysze studenci zorganizowali wydawnictwo kursów politechnicznych. Kursy były wydawane tak starannie, że się cieszyły ogromnym popytem. Wszystkie te dochody wynosiły około 2,000 rb. rocznie; pozwalało to nie żądać pomocy materialnej z Warszawy, a przeciwnie — wszystko jej darmo dostarczać.

Przy takiej jednak intensywnej, ofiarnej robocie, atmosfera w Rydze, w obecnym mieście, stawała się za duszna. Chcieliśmy się dostać koniecznie do serca Polski — do Warszawy, żeby tam nagromadzony zbytek energii móc wydać.

I istotnie wkrótce już część towarzyszy ryskich (w tej liczbie I. Mościcki, przyp. red.) dostała się wreszcie do tej upragnionej Warszawy; pozostała zaś drużyna w Rydze dalej prowadziła zwykłym trybem swoje roboty.

Po przyjeździe do Warszawy zaczęto rozglądać się w sytuacji; wzięto udział w kilku większych zebraniach robotniczych, dziwno się śmiałoemu urzędowaniu wieczorków, na które schodziło się do 80 robotników i robotnic; słyszano ich mowy energiczne, deklamacje i chóralne śpiewy rewolucyjne, które rozlegały się na całą ulicę. Z jednej strony podobała się ta brawa, wobec szpicli, gesto już w Warszawie grasujących, z drugiej jednak towarzyszom, przyzwyczajonym do cichej i bardzo konspiracyjnej pracy w Rydze, musiało to wszystko przedstawić się zbyt nieostrożne i jeszcze zawczesne. Wyobrażano sobie możliwość takiego życia dopiero wtedy, kiedy proletariatu uświadomiony byłby tak już liczny, że rząd rosyjski na samem budowaniu więzień dla nich musiałby zbankrutować.

Na tryumfy żandarmerji nie trzeba było długo czekać. Rozpoczęły się aresztowania i przybrały olbrzymie rozmiary; towarzyszy ze stosunków ryskich już wówczas licznych, niewiele pozostało. Formalna rozpacz ogarnęła ludzi, przybyłych do Warszawy. W takich warunkach myśleć oni tylko już mogli o jakimś potężnym odwecie — o odwecie, który postawiłby granice moskiewskiemu zbirowi w ich beczelnem prześladowaniu i tyranizowaniu ludzi, których całą winą było nieraz prawdziwe oświecanie i podnoszenie poziomu społeczeństwa swoich współbraci.

Wtedy już był i Michał Zieliński w Warszawie.

Po rozbiciu zupełnie partii „Proletariat“ w Warszawie, postanowiono wysadzić w powietrze sobór na ulicy Długiej w chwili, kiedy byłaby tam zebrana cała zgraja najeźdźców, razem z ich najwyższymi przedstawicielami, kierownikami całego ucisku — tak politycznego, jak też kulturalnego w Polsce.

Nim przystąpiono do przygotowań, zmknęto się w bardzo małym kółku bez-

pośrednio zainteresowanych w urzędowaniu tych planów ludzi i zerwano inne stosunki towarzyskie, któreby mogły zwiększyć liczbę późniejszych ofiar.

Po pewnym czasie, kiedy przygotowano już przeszło 100 czystej nitrogliceryny, zabrano się do wykonania prób. Wyjechało więc w tym celu łódką na Bielany i tam w lasku, w niedalekim dystansie od żołnierskiego obozu, wtedy, kiedy muzyka wojskowa wykonywała beznamiętnie hymn carostawia swego ucisku, strzelano na wiat tak szczerze i donośnie, że i dziesięć armat naraz wystrzelonych nie zrobiłoby takiego efektu. Zieliński, chcąc koniecznie własnymi oczami przyrzeć się tej strasznej broni, której miał później użyć, pomimo robionych mu uwag, przykucał o 20 kroków od zapalonego lontu i wyczekiwał spokojnie wybuchu. Po chwili ujrzano w środku duży dół w ziemi, naokoło trawę wyrwaną z korzeniami, a dalej jeszcze całą roślinność przyszytych przy samej ziemi. Uciecha z powodzenia była olbrzymia. Zniszczono natychmiast wyraźniejsze ślady i odbito pośpiesznie łódką na sam środek Wisły.

Niestety, jednak z racji początkowych stosunków z towarzyszami warszawskimi, których widocznie już bardzo strzeżono, a później aresztowano, scągnęli na siebie nasi towarzysze całą zgraję szpicli, którzy nie odstępowali już wtedy na krok ich mieszkań.

Spodziewano się więc lada chwila nowych aresztowań, liczono tylko, że się może jeszcze z tem trochę odwieczie, a tymczasem oni zrobią swoje. Nie bez wpływu jednak były dalsze, coraz natęższe prześladowania szpicli na wykonanie całego planu, stannie obmyślanego w szczegółach. Pod groźbą straty całości planów zamierzonych, poświęcono część z tego.

Dnia 2 października Michał Zieliński sam, bez żadnej kompetentnej pomocy i nie tak, jak sam chciał, poszedł dokonać zamachu i sam zginął. Wybierał się na niechcący śmierć. Miał na sobie jeszcze jedną bombę, która miała być przeznaczona dla niego samego, żeby ślady jego osoby zni-

## Widowiska, koncerty i zabawy

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj (czwartek) i jutro (piątek) ostatnie dwa wieczorowe przedstawienia dramatu Dumas'a (syna) „DAMA KAMELJOWA” z występem znakomitej artystki polskiej Marii Przybyłko-Potockiej w wspaniałej kreacji Małgorzaty Gautier. Bilety ulgowe ważne.

W sobotę XXVII premiera sezonu, komedia aktualna w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego „KOBIECIA, WINO, DANCING”. Główna rola kobiecą odegra artystka teatrów Szymanowskich p. Miła Kamińska; główne role męskie pp.: Władysław Ryszkowski i Tadeusz Krotke. Drugą rolę kobiecą gra p. Stefania Jarkowska; Konstantego Borkiewicza — p. Jerzy Wołkowsky. Reżyseruje Jan Kochanowicz.

### TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Z powodu gruntownych przeróbek na widowiskach i na scenie, a także przez wzgląd na panującą chłody, otwarcie sezonu letniego zostaje odłożone do przyszłego tygodnia.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj (czwartek) tylko jedno przedstawienie o godzinie 8.30 wieczorem arcywesołej operetki E. Buchbindera p. t. „ZONATY KAWALER”, w której rolę do popisu znajdują w rolach pierwszoplanowych Brandtówna, Bronowska, Zielńska, Rostańska, Urbański (rola tytułowa), Moranowicz, Bielecki i Bolkowski.

W piątek, sobotę i niedzielę w dalszym ciągu „Zonaty Kawaler”.

Ceny miejsc na przedstawienia w dni powszednie i niedzielne popołudniu najniższe, to jest siedzące: 1 zł. 50 gr., 1 zł. i 60 gr.; wejście 30 groszy. Kasa czynna dziś od 12 w południe do 10-ej wieczorem.

### „PARYŻANKA”.

Licznie zgromadzona publiczność w dniu wczorajszym w sali Filharmonji bawiła się wybornie na wystawionej operetce w 3-ach aktach Gilberta p. t. „Paryżanka”. Co chwila rozlegały się huragany śmiechu. — Dzisiaj w czwartek o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie, a udział biorą: Elna Gisteldt, Milewska, Czapski, Domoslowski, Dowmunt, Mierzejewski, Winiarski, Zbierzyński, Zdanowicz i inni. W akcie 3-cim odtańczone będą tańce: „Tango Apache”, „Charleston”, „Walc wiedeński”.

### Piłsudski -- Witos

#### Odczyt T. Wieniawy-Długoszowskiego

Wobec niebywałego zainteresowania, jutro, tu jest w piątek, dnia 4 czerwca r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w sali Filharmonji (Narutowicza Nr. 20) wygłosi powtórnie odczyt wybitny publicysta i nieustraszony bojownik idei postępowej Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „Piłsudski — Witos”.

Prelegent m. in. mówić będzie: dlaczego Piłsudski obalił Witos, o akcji Piłsudskiego w Warszawie, o rządzie korupcji i złodziejstwa, jakie zadania i cele ciążyą na przyszłym rządzie itd. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji i biuro dzienników „Promień”, Piotrkowska 81, w cenie od 30 groszy do zł. 1.50.

### Co usłyszymy dziś przez radio

#### WARSZAWA, 480 m.:

Godz. 17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Hygiena i medycyna” p. t. „Zdrowie Narodu — prohibicja i alkoholizm”, d-ra Fruchtmanna — odczyta p. Alojzy Kaszyn; godz. 17.30 — 18.30 Koncert popularny; godz. 18.30 — 18.55 Odczyt int. Porębskiego o technice drukarskiej; godzina 19.20 — 19.25 Pogawędka prof. Mościckiego z cyklu „Wśród książek”; godz. 20.15 — 20.30 Komunikat rolniczy; godz. 20.30 22.00 Wieczór muzyki czeskiej. Część I-sza. 1) Smetana: Uwertura do op. „Libusza”, 2) Dworzak: „W przedziałach” (ork.), 3) Dworzak: „Na dobranoc” i „Skarża”, 4) Nowak: Pieśń ludowa (odśpiewa p. Mokrzycka), 5) Dworzak: Taniec słowiański As-dur. Część II-ga. 1) Smetana: a) Poemat symfoniczny „Weltawa”, b) dwie arje z op. „Sprzedana naręczona” — odśpiewa p. Mokrzycka, 2) Nedbał: Wyjtki z operetki: „Krew Polska” (ork.).

#### BERLIN, 505 m.:

Godz. 10.00, 16.00, 17.00 — Koncert; godzina 21.30 — 23.00 Muzyka taneczna.

#### RZYM, 425 m.:

Godz. 18.00 Jazz-band; godz. 21.25 Wyjtki z op. „Księżniczka Czardaszk” — Kałmana.

#### Program na piątek, 4 czerwca.

#### WARSZAWA, 480 m.:

Godz. 17.00 — 22.00 Produkcje muzyczne i wokalne.

### Ciągnięcie loterii Z. A. S. P.

Ważniejsze wygrane, wartości ponad 10 złotych, padły w Łodzi na Nr. 3730, 3878 92522, 93312 93663, 94994, 99342, 99667.

Posiadacze wymienionych biletów i pozostałych mniej wartościowych zechcą zgłaszać takowe do kancelarii teatru.

# Serwus stary grzybie!

## Młoda żonka uciekła od męża z kochankiem zabierając mu piętnaście tysięcy złotych i sprzedając cały jego majątek

Piotr Dziedzianowicz (wieś Felicjanów, gmina Długie, powiat brzeziński) owdowiał, a że gospodarzkę miał dość dużą — czterdzieści morgów samego gruntu ornego — zaczął się oglądać za nową gospodynią, chociaż piąty już krzyżyk dźwigał na krzepkim zresztą karku.

W niespełna pół roku po śmierci pierwszej żony ożenił się po raz drugi z młodszą osiemnastoletnią Antoniną Szeliżanką.

Dziewczynę wydali za mąż jej rodzice, biedni wyrobnicy, prawie że gwałtem. Antosia bowiem kochała młodego, niestety biednego parobczaka, Józefa Frankowskiego.

Nic więc dziwnego, że pożycie Dziedzianowiczów nie było szczęśliwe — Antosia po całych dniach bądź płakała, bądź kłóciła się z mężem.

Dziedzianowicz starał się wszelkimi sposobami zjednać sobie rozkochaną w Frankowskim żonę — nie udawało mu się to jednak.

Przed miesiącem Antosia nagle, jakby się odmieniła, zrobiła się cicha, potulna, a nawet zaczęła się przymilać do uradowanego ją odmianną męża. Sąsiedzi Dziedzianowicza nie wierzyli jednak w szczerość

zmiany uczuć Antosi, twierdząc, iż nie czyni ona tego bez kozery.

Jakoż pewnego dnia rozeszła się po wsi wieść, iż Dziedzianowicz jedzie do Brzezin przepisać całą swą gospodarzkę na żonę.

Starsi gospodarze, dowiedziawszy się o tem, starali się Dziedzianowicza odwieść od dobrowolnego wyzucia się z ojcowizny na rzecz młodej, rozkochanej w kim innym żony, lecz perswazje ich jednak nie odniosły żadnego skutku i Dziedzianowicz aktem rejentalnym przepisał gospodarzkę na imię żony.

Dziedzianowiczowa po powrocie z miasta zmieniła się znów niedopoznania — oto ni mniej ni więcej... pobiła męża i wyrzuciła go ze „swej” chaty.

Przez dwa dni musiał ją błagać, by go przyjęła z powrotem — cała wieś oczywiście kpiała i śmiała się z niego.

Onegdaj jeden z sąsiadów Dziedzianowiczów spostrzegł z przerażeniem, iż Dziedzianowicz obwisł się na drzwiach swej chałupy.

Odcięto czempredziej nieszczęśliwego wisielca i po długich zabiegach zdołano przywrócić go do przytomności.

Dziedzianowicz odzyskawszy przytomność, zaczął gwałtownie szlochać i krzyczeć: „pocosta mnie odratowali — patrzta, co tam leży na stole”.

Jeden z gospodarzy podszedł do stołu, na którym leżał skrawek papieru, a na nim kilka słów napisanych przez Dziedzianowiczową:

„Serwus, stary grzybie!

Gospodarzkę sprzedałam, bo moja, nie mam więc tu poco siedzieć z tobą.

Antosia”.

Dziedzianowiczowa rzeczywiście sprzedała gospodarzkę i zbiegła niewiadomo dokąd, oczywiście, że nie sama, a ze swym kochankiem Frankowskim.

Sprytna kobietka nietylko, że skradła staremu mężowi szczęście i gospodarzkę, ale i piętnaście tysięcy złotych gotówką, pieniądze te były wyłączną własnością Dziedzianowicza.

Sąsiedzi, którzy zaopiekowali się zrozpaczonego Dziedzianowiczem, powiadomili o kradzieży pieniędzy policję.

Komendant powiatu brzezińskiego wszczął energiczne dochodzenie za zbiegłą Dziedzianowiczową i jej kochankiem.

— m —

## Za rzeźniczką lada

### Ule trzeba płacić za wyroby mięsne?

Opierając się na rozporządzeniu rady ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku (Dz. U. Rz. P. nr. 18, poz. 101) na wyjaśnieniu ministerstwa spraw wewnętrznych nr. 445 z dnia 19 marca 1926 roku w sprawie stosowania rozporządzenia rady ministrów o regulowaniu cen, oraz na uchwałach magistratu m. Łodzi nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwała magistratu m. Łodzi nr. 515 z dnia 2 czerwca 1926 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

#### Na mięso i jego przetwory za 1 kilogram:

Wieprzowina	2,52
Schab i baleron	2,94
Słonina i sadło	3,46
Słonina wędzona i szmalce	4,20
Siekane mięso do umowy	
Poledwica wołowa	2,73
Wołowina bez kości	2,31
Wołowina I gat.	2,17
Wołowina II gat.	1,95
Baranina	2,05
Cielęcina	1,90
Wołowina (koszerna)	2,90
Baranina (koszerna)	2,52

#### Wyroby masarskie wieprzowe za 1 kilogr.:

Serdelwa i salceson	3,15
Serdeli	4,20
Kiełbasa krajana	3,15
Kiełbasa surowa do umowy	
Kiełbasa sucha	5,04
Kiełbasa krakowska	4,00
Rolada pasztetowa	3,78
Podgarlna i czarna	2,10
Kaszanka	1,36
Szynka gotowana	5,46
Szynka surowa wędzona	3,57
Szynka bez kości	4,00

Baleron gotowany	5,46
Baleron surowy, wędzony	4,40
Boczek gotowany, wędzony	4,00
Boczek surowy wędzony	3,78
Poledwica surowa wędzona	5,88

#### Wyroby masarskie koszerny za 1 kilogr.:

Kiełbasa „salami” I gat.	8,48
Kiełbasa „salami” II gat.	6,38
Kiełbasa „Wrocławska” I gat.	6,83
Kiełbasa „Wrocławska” II gat.	4,19
Kiełbasa „gęsia”	9,52
Wedlina „rozmaitości”	9,20
Kiełbaski „wiedeńskie”	8,34
„Wątrobianka”	6,87

#### W hurcie za 1 kilogram:

Wołowina I gat. normalna	1,89
Wołowina II gat. normalna	1,70
Baranina	1,78
Baranina koszerna	2,20
Wołowina I gat. koszerna	2,53
Cielęcina	1,65

W myśl zacytowanego rozporządzenia rady ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z §§ 10 i 11 tegoż rozporządzenia winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 29-go grudnia 1925 roku (Dz. U. Rz. P. nr. 1, poz. 2 z 1926 roku) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — aresztem do 6 tygodni i grzywną do zł. 10.000 lub jednej z tych kar, o ile dany czyn nie ulega ukaraniu surowszemu — w myśl innych ustaw karnych.

ŁÓDŹ, dnia 3 czerwca 1926 roku.

Prezydent m. Łodzi (—) M. Cynarski.

## Bomby związku strzeleckiego

W dniu 29 maja b. r. o godzinie 19-ej w lokalu związku strzeleckiego przy ul. Sienkiewicza 3-5 odbyło się losowanie głównych fantów ze sprzedaży „Bomb czekoladowych z niespodziankami” w obecności członków zarządu okręgu, oraz 5 osób wybranych z pośród kilkuset oczekujących posiadaczy kuponów.

Losy ciągnęła 11-letnia dziewczynka Marja Lasota, zamieszkała w Łodzi przy l. Sienkiewicza B. Wynik losowania jest następujący:

nr. 14310 maszyna do szycia, 052897 maszyna do szycia, 27649 rower, 061765

rower, 70341 rower, 028849 krowa, 55412 koń, 095129 premjówka dolarowa, 5911 premjówka dolarowa, 035809 premjówka dolarowa, 29597 premjówka dolarowa, 094757 premjówka dolarowa, 19356 zastawa platerowa, 029192 zastawa platerowa, 30468 zastawa platerowa, 066115 zastawa platerowa, 97114 zastawa platerowa.

Po odbiór wygranych fantów należy się zgłaszać codziennie od godziny 12-ej do 18-ej w hotelu „Polonia” ul. Narutowicza 38, do dnia 15 czerwca 1926 r.

## Przyszłość łódzkiej Melpomeny

### Pertraktacje z dyr. Szyfmanem

Dowiadujemy się, że wiceprezydent p. Groszkowski podczas pobytu swego w Warszawie odbył dłuższą konferencję z dyr. Szyfmanem. Podczas konferencji wysunięto różne koncepcje, które narazie okazały się nierealnymi. W piątek odbędzie się posiedzenie magistratu, na którym sprawa ta będzie omawiana, w sobotę zaś przybywa do Łodzi dyr. Szyfman, który na miejscu prowadzić będzie dalsze pertraktacje. (v)

### Łodzianie lubią operę

#### „Halka” cieszyła się dużym powodzeniem

Pięć przedstawień opery „Halka” wystawionej przez łódzkie towarzystwo operowe cieszyło się niebywałym powodzeniem, gdyż frekwencja na nich przekroczyła liczbę 3.000 osób.

Świadczy to o istotnej potrzebie prosperowania u nas teatru muzycznego, czego dowodem jest jeszcze niezliczona ilość zapytań i życzeń, aby opera „Halka” została wznowiona i powtórzona kilkakrotnie.

### Nie marnujcie pieniędzy

#### Ministerstwo monituje magistrat

Wczoraj powrócił z Warszawy wiceprezydent p. Groszkowski, który interwenjował u władz centralnych w sprawie regularnego przydziału pieniędzy na roboty kanalizacyjne sezonowe.

W ministerstwie skarbu oświadczono przy tej sposobności p. Groszkowskiemu, że, zdaniem ministerstwa, pieniądze asygnowane przez rząd nie są wyzyskiwane przez miasto produktywnie, co się ujawnia w małej wydajności prac zarówno kanalizacyjnych, jak i sezonowych.

Ministerstwo wobec tego zażądało przesyłania przez magistrat stałych sprawozdań z przebiegu robót, które magistrat przesyłać będzie za pośrednictwem województwa. (v)

### Po sily i zdrowie jadą dzieci na kolonje

W dniu wczorajszym kasa chorych m. Łodzi skierowała do kolonii leczniczej im. Brudzińskiego do Buska pierwszą grupę, złożoną z 15-ga dzieci. Okres pobytu każdej grupy trwać będzie 6 tygodni.

### Baczność legionisci!

Dzisiaj o godzinie 10-ej rano w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 82, odbędzie się roczne walne zebranie związku legionistów polskich w Łodzi. Na porządku dziennym sprawozdanie następującego zarządu i wybór nowego.

## Pod łączowymi szfandarami Łódź obchodzić będzie dzień spółdzielczości w niedzielę, 13 czerwca

W dniu 27 maja odbyło się plenarne posiedzenie łódzkiego komitetu obchodu dnia spółdzielczego w Łodzi.

Uroczystość tę świąt spółdzielczy obchodzi każdorocznie w pierwszą niedzielę czerwca, a więc w roku bieżącym przypada ona na dz. 6 czerwca, wobec tego jednak, że dzień ten będzie dalszym ciągiem uroczystości kościelnych święta Bożego Ciała, postanowiono przesunąć termin obchodu na dzień 13 czerwca.

Komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich łódzkich spółdzielni, dokłada wszelkich starań, aby uroczystością tą zainteresować szerszy ogół społeczeństwa naszego miasta. W tym celu sprowadzono odpowiednie plakaty i ulotki agitacyjne.

Projektowanych pochodów oraz wieców ze względu na sytuację polityczną kraju postanowiono nie urządzać. Natomiast zorganizowana będzie w sali filharmonii wielka akademja. Oprócz zasadniczego referatu o spółdzielczości, który wygłosi naczelny dyrektor związku spółdzielni, przewidywane są występy chóru tow. śpiew. im. Moniuszki, artystów teatrów miejskich i prof. Stan. Frydberga.

Projektowane są również lokalne akademje w Widzewie i Zarzewie.

Jak się dowiadujemy, jedno z kin łódzkich ofiarowało bezpłatnie jeden seans w dn. 13 czerwca dla członków kooperatywy.

Na posiedzeniu komitet postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o przemianowanie jednej z ulic na ul. Romualda Mielczarskiego, niedawno zgąstęgo pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce.

## Wszystko drożeje

### nawet leczenie w szpitalach

Związek szpitali prywatnych zawiadomił kasę chorych m. Łodzi, iż podtrzymuje swe żądania, co do podwyższenia stawek za leczenie chorych kasowych w szpitalach zrzeszonych w związku. Pismo to nie zawiera jednak motywów wprowadzenia w życie tej podwyżki.

Wobec tego, zgodnie z uchwałą zarządu kasa chorych skierowała tę sprawę do wojew. urzędu zdrowia i referatu walki z lichwą z prośbą o zbadanie, czy podwyżka ta jest uzasadniona.

## „Dziennik zarządu m. Łodzi” Wyszedł z druku

Wyszedł z druku nr. 22 (349) „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: art. „Budowa domów mieszkalnych w Szkoci”, „Magistrat m. st. Warszawy wobec bezrobocia”, w dziale sprawozdawczym: protokół 12-go posiedzenia rady miejskiej z dnia 6 maja r. b., sprawozdanie z działalności wydziału oświaty i kultury za IV kwartał 1925 r., nadto obwieszczenia i okólniki oraz kronikę miejską.

## Listy do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!  
Uważam sobie za obowiązek podać do publicznej wiadomości, że nazwisko moje, jako jednego z redaktorów w „Jednodniówce” — „Na szanę ojczyzny!” z dnia 31 maja r. b., zostało umieszczone bez mojej wiedzy, i że z powyższą „Jednodniówką” nie mam nic wspólnego!

Dziękując z góry za umieszczenie niniejszego listu w pańskim poczytnym piśmie

Pozostaję z poważaniem  
Kazimierz Domański.  
Łódź, d. 2.VI. 26 r.

## Popis śpiewaczy uczniów p. Oleckiej

W sierpniu ubiegłego roku rozpoczęła śpiew. oper. p. Br. Olecka w naszym mieście pracę pedagogiczną, organizując i prowadząc wzorowe kursa śpiewu solowego (operowego).

Wyniki rocznej blisko pracy p. Br. Oleckiej świadczą chlubnie o pedagogicznych walorach kierowniczkich kursów, jak i jej metodach.

Kursa kształcą kilkunastu uczniów, w pośród których p. Ł. Frankusówna, p. L. Jurdzińska i Z. Suwalski próbowali scenicznych poczyniła w operze „Halka”, wystawionej niedawno przez tow. operowe, zaś pp. I. Zółbelówna i L. Połomska w występach koncertowych.

Celem szerszego zapoznania miejscowego społeczeństwa z dotychczasowymi rezultatami studjów na kursach urządziła p. Br. Olecka w niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 12-jej w południe w sali Filharmonji doroczny popis śpiewaczy uczniów.

# Ciężar ubezpieczeń zepchnięto na robotników

## Protest Kasy chorych przeciwko postępowaniu magistratu

We wtorek wieczorem odbyło się przy udziale 14-tu członków posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi. Przewodził p. Kazimierzczak.

Na porządku dziennym obrad znajdowały się wnioski 3-ch komisji oraz sprawy bieżące.

Na wstępie, po zatwierdzeniu protokołu na wniosek komisji administracyjno-prawnej postanowiono zwrócić się do okręgowego urzędu ubezpieczeń, przedstawiając mu sprawę stworzenia przez magistrat fikcyjnych przedsiębiorstw na robotach kanalizacyjnych i prosząc o interwencję w ministerstwach pracy i opie-

ki społecznej oraz spraw wewnętrznych celem przeciwdziałania spychaniu ciężarów ubezpieczeń społecznych na pracowników i uchylaniu się instytucji samorządowych od odpowiedzialności płatniczej składek ubezpieczeniowych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podwyższenia opłat w szpitalach prywatnych dla chorych wysyłanych przez kasę chorych.

W wyniku długiej debaty, postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych o przeciwdziałanie tej nieuzasadnionej podwyżce opłat za leczenie. Powzięto również uchwałę nieograniczania w

miarę potrzeby wysyłki chorych ubezpieczonych i członków ich rodzin do szpitali prywatnych.

Na konferencję w głównym urzędzie ubezpieczeń postanowiono wydelegować pp. Kałużyńskiego, Grabowieckiego, ławnika Adamskiego, dyrektora Samborskiego i wicedyrektora Szustra, na zjazd zaś delegatów kas chorych wojew. łódzkiego, odbyć się mający w dniu 4 lipca r. b. pp. Purtela, Otwinowskiego, Guthkego i dyrektora Samborskiego.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących posiedzenie o godzinie 23 zamknięto.

## W jutrzence życia

### Młódzież umie już owocnie i pożytecznie pracować

W dniu wczorajszym o godzinie 12-jej w południe w lokalu miejskiej galerji sztuki w parku im. H. Sienkiewicza odbyła się uroczystość otwarcia wystawy prac młodzieży łódzkich szkół zawodowych.

Po przemówieniu organizatora wystawy dyr. Pilichowskiego, ks. biskup Tyminiecki, oraz kurator okręgu szkolnego J. Owiński zaznaczyli ważność tej pierwszej w Polsce wystawy, mającej wykaazać dążenie szkolnictwa w kierunku podniesienia naszego przemysłu i rękodzielnictwa, poczem p. kurator dokonał tradycyjnego przecięcia wstęgi.

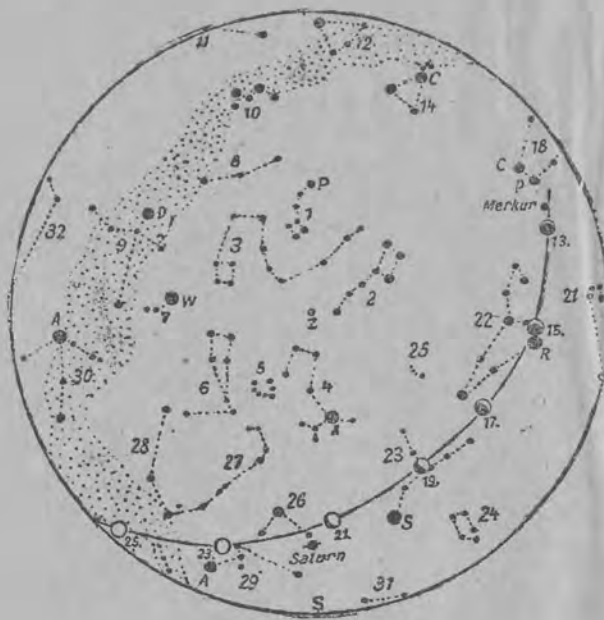
W akcie otwarcia tej pierwszej wystawy prac młodzieży szkół zawodowych brali udział pp. prezydent miasta M. Cynarski z małżonką, wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, ławnik wydziału oświaty i

kultury, Z. Hajkowski, oraz szereg radnych i wyższych urzędników magistratu.

Obecna wystawa ma wielkie znaczenie dla życia gospodarczego Łodzi, zaznającymi świat kupiecki i handlowy z nowoczesnymi metodami przygotowania młodzieży do pracy biurowej, fabrycznej i przemysłowej. Niewątpliwie wystawa stanie się ważnym czynnikiem, pobudzającym do kształcenia się zawodowego młodzieży, Wystawa obfituje w szereg różnorodnych i bogatych działów, świadczących dobitnie o wysiłkach naszego szkolnictwa zawodowego.

Niska cena wejścia, a mianowicie: 30 groszy dla dorosłych i 20 groszy dla młodzieży (wycieczki płać po 10 gr. od osoby) niewątpliwie ściągnie na wystawę tysiące osób

## Co widzimy na niebie w czerwcu



Poszczególne gwiazdozbiory połączone są punktami i zaopatrzone liczbą. Litery są skróceniami nazw gwiazd stałych. Stanowiska księżyca zapisane są co drugi dzień, przyczem data umieszczona jest pod każdorazowym stanowiskiem. Linja zaopatrzona strzałką, wskazuje kierunek biegu księżyca. Z. znaczy zenit, 1 — Mały Niedźwiedź, P — gwiazda polarna, 2 — Wielka Niedźwiedzica, 3 — Smok, 4 — Goniec, A — Arktur, 5 — Korona, 6 — Herkules, 7 — Lira, W — Waga, 8 — Cefeusz, 9 — Łabędź, D — Deneb, 10 — Kasjopea, 11 — Andromeda, 12 — Perseusz, 14 — Woźnica, C — Castor, 21 — Wąż wodny, 22 — Lew i R — Regulus, 23 — Panna, S — Spica, 24 — Kruk, 25 — włosy Bereniki, 26 — Waga, 27 — Wąż, 28 — Żmija, 29 — Skorpion, A — Antares, 30 — Orzeł, A — Atair, 31 — Centaur, 32 — Pegaz, Saturn, Merkury pojawia się dopiero z końcem miesiąca na zachodzie.

## Helenów

DZIS, o godz. 11.30 przed poł.  
o godz. 6 wiecz. Koncert Popołudniowy

Codz. o godz. 7-jej w KONCERTY  
Ceny wejścia niższe: Dla dorosł. 60 gr., dla dzieci 10 gr., w sobotę, niedzielę i święta dla dorosłych zł. 1.—, dla dzieci 50 gr.

## Brylanty Złoto, Zęby sztuczne nawet połamane kwity lombardowe Biżuterję

Kupuje i najwyższe ceny płaci J. Fijałko, Piotrkowska 7, tel. 31-46  
3004-1

## Już można pić

### Zniesiony zakaz

Komisariat rządu komunikuje, iż zakaz sprzedaży i wyszynku napojów wyśkokowych został zniesiony.

## Obrzydło jej życie

### i wypita flaszkę karbolu

W dniu wczorajszym wezwano pogotowie do Marjanny Krusłówny, Aleja I Maja 11, która usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy karbolu.

Denatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa. — m —

## Do pokoju wszedł

### zamiast świeżego powietrza — złodziej

Pan Pinkus Wolfisz, zajmujący trzy pokoje z kuchnią przy ulicy Nowo-Cegielnianej 6, lubi często wietrzyć mieszkanie.

W dniu wczorajszym jacyś nieznani sprawcy skorzystali z upodobania Pinkusa i zakradli się do jego mieszkania przez jedno z otwartych okien.

Łupem złodziei padł cały szereg drobniaków, których wartość ocenia p. P. na 540 złotych. Dochodzenie za złodziejzskami w toku. — m —

## Złodzieje sportsmeni

Do komórki Piotra Kubiaka, Łagiewnicka 56, włamali się nocy ubiegłej nieznani sprawcy, którzy skradli stojący w komórce czterocyndrowy motocykl firmy „Belgique”.

Poszkodowany oblicza swą stratę na 600 złotych.

Dochodzenie za sprawcami kradzieży w toku.

## Inteligentny kawaler

lat 40, pragnie tą drogą zawrzeć znajomość z panną lub wdową, która pragnie towarzystwa, a posiada jakieś stałe źródło dochodu. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do admin. „Głosu Polskiego” dla okaziciela 5-złotówki № 0400, 27-9-1

## FILHARMONJA.

DZIS o godz. 8 50 wiecz.

Ostatni Gościenny Występ

Warszawskiej Operetki „NOWOŚCI”

Na czele uroczą gwiazdą

Elna GISTEDT

Dalszą obsadę stanowią: Milewska, Czapski, Domoślawski, Downunt, Winiaszekiewicz, Zbieżyński, Zdanowicz i inni.

Ostatnia nowość repertuaru Warszawy.

„Paryżanka” Operetka w 5 ch.

akt. J. Gilberta.

Szczegóły w programach.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. 3006-1

Ostatnie nowości paryskie

nadeszły

SOIERIES

Piotrkowska Nr. 90

GENY ZNACZNIE NIŻSZE.

3005-1



# Apostołowie dyktatury proletariatu

## Komunistyczna trójka przed kratkami sądowymi

### Za antypaństwową działalność wywrotowcy zostali skazani na karę więzienia od dwóch do sześciu lat

W październiku ubiegłego roku urząd policji politycznej w Łodzi otrzymał drogą poufną wiadomość, że niejaki Frydberg, karany już raz przez sąd okręgowy za działalność wywrotową, po wyjściu z więzienia utrzymuje ścisły kontakt z komunistyczną partią Polski a w szczególności łącząc go ściśle stosunki ze znaną działaczką komunistyczną, występującą pod pseudonimem „Hanki”.

Komisarz policji politycznej Niedzielski polecił jednemu z wywiadowców przeprowadzić baczną obserwację mieszkania i osoby Frydberga.

W dniu 26 października 1925 r. Frydberg był przez cały dzień pilnie śledzony przez wywiadowcę, który przyczynił się do ujęcia tego działacza K. P. R. P.

Łącznie z Frydbergiem zostały aresztowane Popławska, rzekoma „Hanka” oraz niejaka Drajenstokówna. Przeprowadzone rewizje osobiste i w mieszkaniu aresztowanych Drajenstokówny i Frydberga, ujawniły obszerny materiał obciążający silnie podsądnych. Znaleziono dokumenty stały się podstawą do postawienia aresztowanych w stan oskarżenia za przynależność do komunistycznej partii rob. Polski i za działalność antypaństwową.

Rozprawa karna przeciwko oskarżonym odbyła się w sądzie okręgowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego i w asystencji sędziów Ilinicza i Wileckiego. Oskarżenie wnosili prokurator Markowski. Obronę stanowili mecenas Paschalski, Breiter i Duracz z Warszawy.

Okoliczności sprawy na tle przewodu sądowego i zeznań świadków, przedstawiają się następująco:

Podsądny Frydberg przyznaje się do należenia do Kom. P. R. P. lecz podkreśla, że do winy się nie poczuwa. Frydberg tłumaczy, że literatura o treści wywrotowej znaleziona u Drajenstokówny, pochodzi od niego. Oskarżony starał się nie mieć w domu materiału kompromitującego, w wypadku ewentualnej rewizji i za pośrednictwem oskarżonej Popławskiej oddał część „bibuły” Drajenstokównie.

Podsądna Popławska również przyzna-

je się do należenia do Kom. P. R. P. Oskarżona zeznaje, że do partii należy w charakterze „technikki” i bierze czynny udział w działalności partyjnej już od wybuchu wojny światowej.

Podsądna nie chce ujawnić swego adresu i nazwiska narzeczonego, tłumacząc się względami rodzinnymi. Popławska kategorycznie stwierdza, że rzekoma „Hanka” nie jest, i że pracowała w zupełnie innych dzielnicach naszego miasta niż cwa „Hanka”. Popławska opowiada sądowi, że poznała się z Drajenstokówną w zakładzie dentystycznym przypadkowo i, że udzielała jej lekcji języka francuskiego. Popławska zeznaje, że faktycznie dostarczała Drajenstokównie broszury, odezwy, pisma, referaty o treści antypaństwowej, gdyż Drajenstokówna interesowała się zagadnieniami społecznymi. Oskarżona wogóle zeznania swe składa nadzwyczaj pewnie i dobitnie, wywierając wrażenie wytrawnej działaczki partyjnej. W końcu swych zeznań oskarżona Popławska usiłuje nawet bronić tez głoszonych przez K. P. R. P., lecz zostaje powstrzymana przez surowe napomnienie przewodniczącego.

Oskarżona Drajenstokówna nie przyznaje się do należenia do Kom. P. R. P. Podsądna wyjaśnia, że zajmowała się, jako studentka uniw. warszawskiego kwestiami społecznymi i interesowała się programami wszystkich partii politycznych

Polski. Oskarżona pisała rzekomo pracę dyplomową, dla prof. Krzywickiego i przeto potrzebny jej był materiał w tej dziedzinie. Nielegalne materiały otrzymała podsądna od Popławskiej i korzystała z nich dla pracy naukowej.

Po zeznaniach podsądnych sąd przystąpił do zbadania świadków.

Zeznania funkcjonariuszy policji politycznej odtwarzają moment aresztowania podsądnych. 26 października 1925 roku Frydberg był śledzony przez wywiadowcę policji politycznej. Podsądny wówczas spotkał, wedle zeznań wywiadowcy, oskarżoną Popławską - „Hankę” i przechadzał się razem z nią po ulicy Wólczańskiej. „Hanka” wyjęła wówczas z torebki jakieś papiery, oglądając się, pokazywała je swemu towarzyszywi. Po pewnym czasie do „Hanki” podeszła inna pani (mianowicie Drajenstokówna) i wszyscy troje zaczęli prowadzić niezmiernie ożywioną rozmowę.

Wkrótce jednak Frydberg pożegnał oboje znajome i udał się do domu. „Hanka” i Drajenstokówna udały się w kierunku ul. Andrzeja. Na przystanku tramwajowym zostały zatrzymane przez wywiadowcę i przy pomocy posterunkowego policji państwowej odwiezione dorożką do urzędu śledczego. Podczas jazdy, podsądne usiłowały wyrzucić niektóre „papiery” ze swych torebek. Oczywiście, że te usi-

łowania zostały udaremnione i kompromitujące notatki, zostały dołączone do akt sprawy w charakterze dowodów rzeczowych.

Wszyscy oskarżeni podczas przesłuchiwania na śledztwie wstępnie nie przyznawali się do winy.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego Frydberg i Popławska zmieniają na przewodzie sądowym swe pierwotne zeznania, przyznając się teraz do winy należenia do Kom. P. R. P., oskarżona Popławska odpowiada, „że policja nie jest odpowiednim miejscem do składania zeznań”.

Przed sądem przewinął się następnie cały szereg świadków ze strony obrony Drajenstokówny. Świadek Dobrecka zeznaje, że Drajenstokówna, faktycznie interesowała się zagadnieniami społecznymi i że podsądna miała przekonania „sjonistyczne”. Św. Dobrecka zna Drajenstokównę z uniwersytetu warszawskiego i stwierdza, że razem pracowała z podsądną w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej w lidze opieki nad żołnierzami-uzdrowieńcami. Oskarżona, zdaniem świadka, przejawiała wówczas bardzo wiele energii i odznaczała się szczerem patriotycznym poświęceniem.

Prokurator Markowski zobrazował całą akcję prowadzoną przez tych trzech działaczy partii komunistycznej i domagał się ukarania wszystkich podsądnych. O specjalnie surowy wymiar kary prosił przedstawiciel urzędu oskarżenia dla Frydberga, jako recydywisty i Popławskiej, czynnej działaczki Kom. P. Rob. Polski.

Po interesujących wywodach mecenas Paschalskiego, Duracza i Breitera, sąd udał się na naradę nad wyrokiem, oznajmiając ogłoszenie orzeczenia sądu w tej sprawie na dzień wczorajszy.

W dniu wczorajszym o godz. 2 i pół po południu sąd przystąpił do ogłoszenia wyroku.

Popławska została skazana na 6 lat ciężkiego więzienia, Frydberg na 4 lata ciężkiego więzienia a Drajenstokówna na 2 lata twierdzy. T.

## Nadwycieczne premija

### Książkowe

#### dla prenumeratorów „Głosu Polskiego”

Wydawnictwo dziennika „Głos Polski” przeznaczyło na miesiąc czerwiec kilka tysięcy książek do rozdania pomiędzy swych prenumeratorów. Bezpłatne premija te obejmują następujące książki:

- 1) Stefan Barszczewski „Jak być mo- gło”.
- 2) Józef Korzeniowski „Pojedynek”.
- 3) Edward Słowski „W więzieniu”.
- 4) Gustaw Olechowski „Buntownicy”.
- 5) Mieczysław Smolarski „Arkadiusz Gordon”.

#### Dwie z powyższych książek zupełnie bezpłatnie

otrzyma każdy z prenumeratorów, który bezpośrednio w administracji pisma (Piotrkowska 106) zapłaci prenumeratę za bieżący miesiąc czerwiec, względnie i

zaległości z tego tytułu. Prenumeratę przyjmować będzie administracja w godzinach zwykłych, t. j. pomiędzy 9-tą rano a 7-mą wiecz. bez przerwy.

#### Ta nadwycieczna oferta

obowiązywać będzie jeszcze tylko do dnia 5-go czerwca (do soboty włącznie). Każdy prenumerator zatem, który, nie czekając na inkasenta, sam spełni obowiązek swój wobec prenumerowanego pisma, otrzyma, w postaci premjum książkowego, trzecią część wpłacanej sumy z powrotem.

W celu zapewnienia prenumeratom

naszym dowolnego wyboru książek, oraz w celu uniknięcia zbytecznego natłoku przy kasie, uprzejmie prosimy, w interesie samych prenumeratorów, by wnoszenie prenumeraty rozpoczęli zaraz, nie czekając z otrzymaniem premjum do ostatniej chwili.

#### Szewe chodzi bez bufów

##### Pracownicy funduszu nie podlegają ubezpieczeniu

Na ostatnim posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia burzliwa dyskusja wywołała paradoksalną sytuację pracowników tej instytucji, którzy nie podlegają ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W wyniku dyskusji przyjęty został wniosek zwrócenia się do dyrekcji funduszu w Warszawie o przyśpieszenie wydania ośnośnego zarządzenia min. pracy, które umożliwiłoby korzystanie pracownikom funduszu z ustawy zabezpieczeniowej. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do dyrekcji o wypłacenie pracownikom łódzkiego funduszu za godziny nadetatowe, czego dotąd pomimo energicznych żądań pracowników, nie uskuteczniiono. (E)

#### Zarzewie wiecznych niesnasek

##### Sprawa robotników kanalizacyjnych zostaje uregulowana

Radziecka komisja pracy obradowała nad sprawą umowy zbiorowej z trzema związkami w celu ustalenia kontyngentu robotników kanalizacyjnych. Przedmiotem dyskusji był projekt radnego Rapalskiego, który po dłuższych debatach został uzgodniony i przyjęty. Deklaracja ta stwierdza, że wydział kanalizacyjny zawiera umowę zbiorową z trzema centralami robotniczych związków zawodowych: zw. „Praca”, zw. Ch. D. i związek klasowy. Klucz co do kontyngentu zawierają te związki w porozumieniu z państwowym urzędem pośr. pracy. (E)

#### W holdzie nowemu prezydentowi

##### Depeza gratulacyjna rady miejskiej

Z okazji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez radę miejską, dr. B. Fichna, wystosował w dniu 2 czerwca r. b. depezę następującej treści:

„Prezydent Rzeczypospolitej polskiej  
Ignacy Mościcki

Warszawa — Belweder.

Łódź z głębokim uznaniem wita fakt, że nawet państwową sterować będzie reprezentant myśli twórczej i bojownik rzetelnej pracy. Dlatego społeczeństwo łódzkie za moim pośrednictwem składa Ci, Panie Prezydencie, część i hołd, jako głowie państwa, jednocześnie wyraża głębokie przekonanie, że to — co w konstytucji jest dotychczas ideałem, a mianowicie utwierdzenie ładu społecznego, zapewnienie obywatelom równości, a pracy należne poszanowanie — stanie się rzeczywistością.

(—) Dr. Bolesław Fichna.

Prezes rady miejskiej m. Łodzi”.

#### Pod obuchem kryzysu

##### przemysł wciąż redukuje

W ostatnich dniach w przemyśle włókienniczym nastąpiło pogorszenie sytuacji, zarówno w dziale bawełnianym, jak i wełnianym. Redukcja dnia pracy w przemyśle bawełnianym wynosi 23 proc., podczas gdy w okresie poprzednim wynosiła 13 proc., czyli wzrosła o całe 10 proc. Nie lepiej przedstawia się obecnie sytuacja w wełnie, gdzie redukcja wyraża się liczbą 20 proc. i wzrosła w ciągu kilkunastu dni wydatnie. (E)

#### 250 urzędników

##### otrzyma listy stabilizacyjne

Przyjęcie przez radę miejską uchwały, wprowadzającej w życie pragmatykę dla urzędników miejskich, skłoniło magistrat łódzki do przyspieszenia prac nad stabilizacją tych urzędników. Urząd wojewódzki, przesyłając magistratowi i radzie miejskiej pragmatykę do uchwalenia, ustalił również liczbę 250 urzędników komunalnych, którzy w myśl przepisów nowej pragmatyki, otrzymaliby akta stabilizacyjne. Wobec tego magistrat na ostatnich swych posiedzeniach ustalił listę tych urzędników, którym postanowił wręczyć uroczyście w nadchodzącą niedzielę akty stabilizacyjne. W pierwszym rzędzie mają otrzymać je urzędnicy wydziału personalnego. O ile zasadniczo związki pracowniczę dążyły przez czas dłuższy do zatwierdzenia pragmatyki, o tyle na tle podpisywania nowych aktów stabilizacyjnych, panuje wśród pracowników magistratu silne niezadowolenie. Pracownicy uważają bowiem, iż na liście 250, znaleźli się ci tylko urzędnicy, których magistrat uważa za posiadających kwalifikacje nietytuł fachowe, ile partyjne. To właśnie wywołało wśród pracowników zarządu miejskiego rozgorzyczenie. (E)

#### Surowe oko sędziów

##### oceni kto potrafi jeździć na rowerze

Z dniem 4 czerwca 1926 r. karty rowerowe będą wydawane jedynie osobom, które okażą się zaświadczeniem komisji egzaminacyjnej.

Komisja egzaminacyjna urzędnie na placu towarzysztwa „Unii”, ul. Przejazd nr. 7, we wtorki od godziny 13-ej do 15-ej i w piątki od godziny 17-ej do 19-ej.



## Otwarcie wystawy radjowej w Warszawie Przemysł radjotechniczny polski rokuje piękne nadzieje

Wczoraj o godz. 12-iej w południe odbyło się otwarcie ogólnopolskiej wystawy radjowej. W imieniu komitetu wystawy inż. gen. Rybiński wygłosił następujące przemówienie:

„Inicjatywa centralnego komitetu polskich zrzeszeń radjotechnicznych zorganizowania wystawy radjowej była gorącym życzeniem wszystkich tych sfer, które ją tu reprezentują. Była to konieczność państwa, społeczna i przemysłowa. Ta najciekawsza gałąź nieograniczonej komunikacji w zastosowaniu praktycznym oddaje nieocenione zasługi we wszystkich potrzebach ludzkich. Niehamowane ani przeszczerzenia, ani czasem, ani kierunkiem, nadawanie depesz do najdalszych zakątków kuli ziemskiej jest zasadniczą podstawą prawdy, rozsiewanej przez państwo dla wszystkich, szukających konkretnych wiadomości.

Radjotelegrafia wojskowa jest bronią potężną, jak aeroplan, lub artylerja, jest ona nerwem, ujawniającym wolę mózgu. Wreszcie radjofonia, krzewiąca wiedzę i muzykę, dająca kulturalną rozrywkę, zapłnia lukę najszerzych warstw ludności, tęskniących do zaspokojenia potrzeb ducha.

Ujrzyście tu szanowni państwo wszystkie środki, będące na usługach tej potężnej dziedziny techniki, ilustrujące nie tylko wysiłki genialnych umysłów obcych narodowości, lecz i polską inicjatywę i twórczość, oraz polski, budzący się do życia przemysł. Na przeważającej ilości eksponatów wojskowych, znajdziecie tabliczki polskich firm, w dziale przemysłowym, zaś znajdziecie okazy polskiej twórczości, które przekonają was, że niema w tej nowej gałęzi techniki nic takiego, czegooby w kraju nie można było zrobić i czegooby nie można było na szeroką skalę w kraju fabrykować.

Życzyliśmy do tego, by społeczeństwu polskiemu pokazać wagność radjotechniki we wszystkich gałęziach życia i przez to

skłonić go do największego zainteresowania się wiedzą radjotechniczną”.

Następnie zabrał głos p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Mikułowski-Pomorski, który scharakteryzował znaczenie radio w dziele kultury i cywilizacji ogólnej, szczególnie podkreślając znaczenie wychowawcze radio dla społeczeństwa polskiego.

Po tem przemówieniu, min. Mikułow-

ski-Pomorski, który występował w imieniu prezesa rady ministrów i własnym, przeciął wstęgę i ogłosił wystawę za otwartą.

Z kolei zaproszeni goście z min. Mikułowski-Pomorskim i ministrem przemysłu i handlu Gliwicem na czele udali się na zwiedzanie wystawy.

Wystawa mieści się w salach szkoły podchorążych i demonstruje całokształt produkcji radjotechnicznej polskiej.

## Spadek kursu dolara

Wyjaśnienie sytuacji politycznej i dokonanie wyboru nowego prezydenta wpłynęło nader dodatnio na rynek walut obcych.

W dniu wczorajszym miała miejsce zniżka kursu walut obcych zarówno na giełdzie oficjalnej, jak i w obrotach pozagiełdowych.

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej kształtował się na początku posiedzenia na poziomie 10,80, obniżył się do 10,65.

Znaczniejszą jeszcze zniżkę notowano w obrotach prywatnych.

W Łodzi w godzinach porannych kurs dolara kształtował się na poziomie 11,05, stopniowo jednak kurs obniżał się.

Około godziny 2-iej wynosił 10,90 w płaceniu, 10,95 w oddawaniu, w godzinach zaś przedwieczornych transakcji dokonano przy kursie 10,60 w płaceniu, 10,65 w oddawaniu, przy dalszej słabej tendencji dla dolara i podaży przewyższającej popyt.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara zł. 10,30. (rz)

## Polska w Sztokholmie na targach skandynawsko-bałtyckich

Z inicjatywy zrzeszenia polskiej ekspansji gospodarczej, popartej wybitnie przez ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo przemysłu i handlu, polski przemysł będzie miał możliwość wzięcia udziału w drugim z rzędu targach skandynawsko-bałtyckich, które odbędą się w Sztokholmie od 14-go do 20-go czerwca r. b. Ekspozycje będą przewidziane bezpłatnie z Gdyni do Sztokholmu na okolicie szkolnym „Lwów”. Dla technicznej strony tego pokazu zrzeszenie polskiej ekspansji gospodarczej zapewniło sobie kompetentne kierownictwo zarządu wystawy ruchomej.

Przewodniczącym tego zarządu p. Bieżyński wraz ze swymi ośmioma współ-

pracownikami będą obecni na targach przez cały czas ich trwania.

Władze targów skandynawsko-bałtyckich oczekują przybycia do Sztokholmu przedstawicieli rządu polskiego na dzień otwarcia targów.

Odczyt o przemyśle polskim i o wzajemnych możliwościach gospodarczych w stosunkach między Polską a Szwecją ma wygłosić p. Marjan Turski, delegowany na targi specjalnie w tym celu przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Szwedzkie sfery gospodarcze wykazują wielkie zainteresowanie dla udziału polskiego przemysłu w pomienionych targach.

## 5,45 proc.

wzrosły koszty utrzymania w stolicy

WARSZAWA, 2 czerwca. (Pat.) — Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 czerwca r. 1926 ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 maja 1926 r. w porównaniu z okresem od 16 do 30-go kwietnia 1926 roku wzrosły o 5,45 proc.

## Konferencja ciężkiego przemysłu Polski i Europy

PARYŻ, 2 czerwca. (Pat.) — „Journal Industrielle” donosi, że w Szwajcarii ma się odbyć konferencja przedstawicieli ciężkiego przemysłu Niemiec, Francji, Belgii, Austrii, Polski i Czechosłowacji, celem omówienia sprawy zorganizowania produkcji i podziału rynków zbytu w Europie środkowej i na Bałkanach.

## Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 2-go czerwca (Pat.) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowana były następujące:

Dolary 10.80  
Franki franc. —.—

### CZEKI.

Holandja 435.00  
Londyn 52.68  
N. York 10.80  
Paryż 35.65  
Szwajcaria 209.60  
Wiedeń 152.95  
Włochy 41.275  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga 32.05  
Pożyczka dolarowa 68.50  
10 proc. pożyczka kolejowa 168.00  
Pożyczka konwersyjna 31.50  
8 proc. pożyczka złota —.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.75

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 22.40

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 19.—

### AKCJE.

Bank Polski 48.50 — 50.00  
Bank Dyskontowy 5.10  
Bank Handlowy 1.40  
Bank Zarobkowy 0.85  
Spieß 2.00  
Elektryczność 21.00  
Siła i Światło 0.09  
Częstocice 0.70  
Gostawice 1.20  
Cukier 1.60 — 1.70  
Łazy 0.08  
Fitzner 1.00  
LHpop 0.54 — 0.55 — 0.54  
Modrzejów 1.70 — 1.80  
Norblin 0.76 — 0.77  
Ostrowieckie 3.80 — 3.70 — 3.80  
Rudki 0.67 — 0.74 — 0.72  
Starachowice 0.82 — 0.87  
Fircle 1.35

### Notowania złotego.

W dniu 2-go czerwca 1926 r.

Za 100 złotych:  
Zurych —.—  
Berlin 58.80  
wypl. na Warszawę 58.05—58.25  
Katowice 58.05—58.25  
Poznań 58.05—58.25  
Gdańsk 48.44—48.55  
wypl. na Warszawę 48.94—47.08  
Wiedeń 64.07—64.55  
banknoty 66.25—66.25  
Praga 312.50  
Londyn 52.—

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 1-go czerwca (Pat.) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek Rzeszy 125.445—125.775  
100 złotych polskich 47.57—47.63  
czek na Londyn 25.205  
Telegraficzna wypłata na:  
Berlin 125.294—125.604  
Warszawę 46.94—47.06

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 2-go czerwca (Pat.) Zamknięcie giełdy

Londyn 148.80  
N. Jork 50.65  
Belgia 97.50  
Hiszpanja 457.74  
Włochy 117.25  
Szwajcaria 591.—  
Holandia 1258.—  
Rumunja 13.—  
Niemcy 720.—

## W jedności siła

Kupcy branży kolonialno-spożywczej organizują się

Przy centralnem stowarzyszeniu drobnych kupców województwa łódzkiego (Zawadzka Nr. 5) utworzona została sekcja kupców branży kolonialno-spożywczej. Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie sprawozdawcze członków nowej sekcji pod przewodnictwem prezesa sekcji, p. Gotlioba.

Ze sprawozdania członka zarządu p. Erlicha wynika, że sekcja rozwija się nader pomyślnie licząc już przeszło 400-tu członków. W dalszym ciągu swego sprawozdania p. Erlich scharakteryzował dotychczasową działalność zarządu, omawiając wyniki przeprowadzonych interwencji u władz administracyjnych i skarbowych.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, liczni mówcy omawiali ciężkie położenie drobnego kupiectwa w związku z kryzysem gospodarczym i ciężarami podatkowymi.

W rezultacie dyskusji zebrani uchwalili zwołać do Łodzi zjazd przedstawicieli kupców branży kolonialno-spożywczej z obszaru całego województwa łódzkiego. Na zjeździe tym obecni będą również delegaci centrali stowarzyszenia drobnych kupców z Warszawy. (z)

## TEATR ŚWIETLNY

## „Nowości”

Dzisiaj po raz pierwszy w Łodzi

Arcyciekawy, sensacyjno-erotyczny dramat p. t.

W roli głównej

ERICA GLESSNER

bohaterka obrazu p. t. „Hrabina Paryża”

Uwaga: Ceny miejsc zniżone, dzisiaj do godz. 4-iej wszystkie miejsca po 50 groszy.

5002-1

## „FLIRT i ŻYCIE”

DZIS UROCZYSTA PREMIERA PIERWSZEGO POZNAŃSKIEGO FILMU POLSKIEGO



## „CHATA za WSIA”

Monumentalna opowieść filmowa na tle powieści J. I. KRASZEWSKIEGO.

Role gł. odtwarzają kon-kursowo piękne artystki K. SKALSKA wraz z I. JEDYŃSKĄ artystką opery w Madrycie i Buenos Aires.

Muzyka ściśle dostosowana do obrazu. Ceny biletów—pomimo zwiększonych kosztów—nie podniesione. Obraz ilustrowany specjalnie dobraną muzyką oraz ŚPIEWEM.

Obraz wł. S. A. „LUX”.

Obraz wł. S. A. „LUX”.

## Dział urzędowy Ł. O. Z. L. A.

### Komunikat № 8.

1) Dnia 27, 28 i 29 czerwca r. b. odbędą się w Łodzi, w stadionie sportowym łódzkiego klubu sportowego, przy Al. Unji nr. 2, zawody lekkoatletyczne o „Mistrzostwo okręgu” według następującego programu:

#### Biegi

100, 200, 400, 800, 1.500, 5.000 i 110 mtr. przez płotki; sztaf.: 4x100 i olimpijska 100 plus 200 plus 400 plus 800.

#### Skoki

w dal z rozbiegu, w wyż z rozbiegu i o tyczce.

#### Rzuty

dyskiem, oszczepem i pchnięcie kuli.

Niedziela, 27 czerwca 1926 roku,  
godz. 9-ta.

Skok w dal

Pchnięcie kuli

Przedbiegi na 400 mtr.

godzina 15-ta

Rzut oszczepem

Skok w wyż —

Bieg 800 mtr.

Przedbiegi 100 mtr.

Sztafeta 4x100.

Poniedziałek, 28 czerwca 1926 r.

godzina ustalona będzie w pierwszym dniu zawodów.

Rzut dyskiem

Przedbiegi 200 mtr.

Sztafeta olimpijska

Bieg 110 mtr. przez płotki.

Wtorek, 29 czerwca 1926 roku.

Skok o tyczce

Finał 100 mtr.

Bieg 1.500 mtr.

Finał 400 mtr.

Finał 200 mtr.

Zarząd zastrzega sobie ewentualne zmiany kolejności konkurencji, zależnej od ilości zgłoszonych zawodników.

Zgłoszenia zawodników wraz z wpisem w wysokości zł. 1.— od zawodnika przyjmuje sekretariat Ł. O. Z. L. A., Łódź, ul. Piotrkowska 108, do dnia 20 czerwca roku bieżącego.

Zawodnicy, którzy zdobędą I lub II-gie miejsce, otrzymują dyplomy Ł. O. Z. L. A. względnie P. Z. L. A., pozatem zdobywca I miejsca jest mistrzem okręgu w danej konkurencji.

Bieżnia 403 mtr., prosta 100 mtr., sześciotorowa - zułowa.

Skocznia i rzutnie przepisowe.

Do zawodów tych mogą być zgłoszeni zawodnicy towarzystw, będących członkami P. Z. L. A. a mianowicie:

Łódzki klub sportowy w Łodzi,

Tow. sport. „Union” w Łodzi,

Wojskowy klub sportowy w Łodzi,

Ż. T. G. - Sp. „Hasmonea” w Łodzi,

Tow. gimn. „Sokół” Łódź-Gniazdo 1,

Tow. gimn. „Sokół” Łódź-Gniazdo 3,

Tow. gimn. „Sokół” w Kaliszu,

Tow. sport. „Warta” w Koninie.

## Bieg szosowy o mistrzostwo S. S. „Unionu”

W dniu 6-go czerwca S. S. „Union” na szosie w Krzywiu urządza zawody kolarskie o tytuł mistrza klubowego na szosie na przestrzeni 100 klm.

Do biegu tego startować będą O. Müller, „Ford”, Beck, Schram, Neuman, Kalkbrenner i inni. Najwięcej szans na zdobycie pierwszego miejsca mają zeszłoroczny zdobywca tytułu mistrza, Beck, oraz O. Müller, który ostatnio brał udział w biegu szosowym na przestrzeni 105 klm. o wielki przechodni puchar kryształowy warszawskiego „Expressu Porannego”.

W biegu tym O. Müller przybył 10-ym, a niepowodzenie to tłumaczyć należy tylko ciągłymi wypadkami z maszyną, które od niejakięgo czasu systematycznie przesładują tego pierwszorzędnego polskiego długodystansowca. Dziś już prasa warszawska podkreślając nieprzeciętne walory O. Müllera, nazywa go „pechowym jeźdźcem”

## Nieszczęśliwy wypadek na torze w Helenowie

Na torze w Helenowie w tych dniach miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Podczas treningu członek sekcji sportowej „Resursa” p. Zybert spadł z roweru na wirażu tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu obojczyka. Wypadek ten zmusi dzielnego kolarza, który wykazał nam swą pierwszorzędną formę podczas wyścigów w dniu 23 maja, do przymusowego dłuższego wycożynku.

K. S. M. przy „Sokole” w Piotrkowie Tryb.

Powyżej wyszczególnione towarzystwa zgłaszają tylko tych zawodników, którzy zostali w myśl przepisów zgłoszeni do P. Z. L. A.

2) Towarzystwa sportowe, które nie załatwiły formalności przyjęcia w poczet członków P. Z. L. A. oraz zgłoszenia zawodników, winne takowe załatwić do dnia 13 czerwca b. roku, w przeciwnym bowiem razie, jak głosi p. 1 niniejszego komunikatu, nie zostaną dopuszczone do zawodów o „Mistrzostwo okręgu”

## Niedomagania kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N-u kl. C.

W tych dniach ogłoszony został kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo klasy C. Przy układaniu kalendarzyka wydział gier i dyscypliny, mając na względzie małą ilość boisk, przy stosunkowo znacznej ilości klubów, zmuszony był rozgrywki mistrzostkie przeprowadzić w kilku grupkach.

W tym też podziale klubów na grupy wydział gier i dyscypliny popełnił dość poważne błędy, które mogą być przyczyną ruiny finansowej naszych młodzieżkich i

mało zasobnych, prowincjonalnych klubów C-klasowych.

Szczególnie niedomagania te uwidacznają się w grupie trzeciej, do której włączone zostały drużyny Kalisza, Pabjanic i Zduńskiej Woli.

Zrozumiałem jest, że jeśli starszy i bardziej zasobny klub „Prosna” z braku środków materialnych wzdraga się przyjechać, względnie przyjmować u siebie B-klasowe drużyny w obawie przed deficytem i znacznymi kosztami podróży, jakie pociąga za sobą przejazd drużyny, tembardziej młodzieżkie C-klasowe drużyny Kalisza, z tych samych powodów wyrzekną się przyjemności pięciokrotnego przejazdu do Pabjanic i udziału w grach o mistrzostwo danej grupy.

Czyżby nie lepiej było w danym wypadku wydzielić specjalną grupę kaliską, w skład której weszłyby następujące drużyny: kaliski klub sportowy, żyd. klub sp. i drużyna „Sokoła” Zd. Wola, tembardziej, że, jak nas informują, drużyna „Sokoła” Zd. Woli, będąc jedyną drużyną piłkarską w tem mieście, proponuje rozegranie swych wszystkich spotkań na własnym boisku, gwarantując gościom każdorazowo zwrot kosztów podróży.

Tym samym w skład grupy pabjanickiej weszłyby wszystkie drużyny Pabjanic i zespół rudzkiego towarz. G.-Sp. gdyż w czwartej grupie, do której towarzystwo to zostało przydzielone, jest zbyt wiele drużyn. Wówczas nawet i układ sił w poszczególnych grupach byłby bardziej odpowiedni.

Z tych względów wyżej podanych sądzimy, że obecny stan rzeczy ulegnie zmianie.

## Wyścig o złotą wazę Brooklandu



Głównym wypadkiem światła sportowego był w ostatnim czasie wyścig samochodowy na pięć i trzy ćwierci mili o powyższy puchar, który zdobył kapitan Miller.



Wielki wyścig szosowy Kolonia — Berlin, zorganizowany przez niemiecki związek towarzystw kolarskich.

## Pierwsze międzymiastowe zawody Polska--Czechosłowacja

W dniu 6 czerwca odbędzie się na boisku „Cracovii” drugi z rzędu mecz międzypaństwowy z reprezentacyjną drużyną Czechosłowacji.

Skład naszej reprezentacji ustalony jak zwykle w ostatniej chwili, został tym razem znowu dość dziwnie sklecony i przedstawia się następująco:

Domański („Warszawianka”) — bramka; Pohl (I F. C. Katowice) i Giebartowski („Pogoń”) — obrona; Wojciechowski („Warta”), Libina („Diana”) i Zastawniak („Cracovia”) — pomoc; Kubiński („Cracovia”), Kuchar („Pogoń”), Kałwuz („Cracovia”), Ciszewski („Legja”) i Szperling („Cracovia”) — atak.

W reprezentacji tej zabrakło zupełnie miejsca dla „Wisły”, która jest dziś w doskonałej formie, oraz zupełnie zapomniano o graczach „Polonii” i Ł.K.S-u, którzy zdaniem naszym o wiele więcej zasłużyli na szaszczyt bronienia barw Polski, niż

nieznany nikomu Libina i Pohl.

Z wielkiem zastrzeżeniem odnieść się musimy również do Giebartowskiego i Kubińskiego i twierdzimy stanowczo, że na ich miejsca znajdzie się jeszcze w Polsce nie jeden lepszy kandydat.

Skład drużyny czeskiej przedstawiać się będzie następująco: Seemiann (Slavia), Kuchynka (D.F.C.), Paulin (Ceskie-Karlin), Mahrer (D.F.C.), Swoboda (Pardubice), Slowach (Czechoslowan-Koszire), Sedlaczek Pollaczek (Sporta), Toziczka (Czechoslowan-Koszire), Rehak i Dolejsi (Rapid).

Wobec tak silnego składu reprezentacji Czechosłowacji należy z wielkim niepokojem oczekiwać rezultatu tego spotkania. Zdaje się, że ostateczny rezultat nie przysporzy nam laurów, które dzięki systemowi protekcyjnemu stale nas omijają na gruncie międzynarodowym.

## Zawody kolarskie Tow. Rzem. „Resursa”

W dniu 6 czerwca r. b. sekcja sportowa Tow. Rzem. „Resursa” w Łodzi urządza bieg szosowy o tytuł mistrza klubowego na dystansie 70 klm.

Oprócz tego zorganizowane zostaną jeszcze dwa biegi, a mianowicie: bieg dla nowicjuszy, tak zw. „pierwszy krok” na dystansie 15 klm. i bieg dla jeźdźców nie posiadających jeszcze pierwszych nagród na dystansie 10 klm.

Zawody te odbędą się na szosie w Krzywiu, a start wyznaczony został na godzinę 8 rano.

## Próba odwetu ŁTSG. i Tyryśc

Jak się dowiadujemy, do niedzielnych zawodów o mistrzostwo z „Turystami” zespół Ł.T.S.G. występuje z silną wolą odwetu za pierwszą doznaną porażkę (8:1). W tym celu zarząd Ł.T.S.G. czyni energiczne starania w celu zwolnienia na ten mecz najlepszego napastnika Łodzi gracza ich drużyny Henryka Herbstreicha odbywającego obecnie swą powinność wojskową.

Starania te zostały uwieńczzone pomyślnym rezultatem i udział Herbstreicha w zawodach tych jest już zapewniony.

Nie przesądając ostatecznego rezultatu gry, przypuszczamy jednak, że drużyna „Turystów” będzie miała tym razem daleko cięższą przeprawę i wątpić należy, aby zawody te znowu przyniosły im tak walne zwycięstwo.

**MODELE PARYSKIE**  
NADESZŁY  
**SUKNIE** w wielkim wyborze.  
**S. ALTER**  
Piotrkowska 68. CENY PRZYSTĘPNE.  
921-18

# Człowiek w walce o zdrowie i życie

## Najstraszniejsi wrogowie ludzkości

### I. GRUŻLICA.

Wielu z nas poprostu zawodowo traktuje oczernianie stosunków w Polsce i wciąż dowodzi, że nic nie zrobiono w Rzeczypospolitej dobrego, że jest coraz gorzej i gorzej.

Nie będziemy polemizowali gotostownie. Ucieknijmy się do wymowy cyfr suchych. Niech je czytelnik przejrzy i sam powie, czy istotnie Polska niepodległa nie ludności swojej nie dała.

Oto sprawa walki z gruźlicą. Ten nieubłagany wróg ludzkości wszędzie zabiera miliony ofiar. Wszędzie też z nim prowadzi się zaciętą walkę. Anglia w ciągu ostatnich lat 40 zdołała dokonać tego, że liczba zgonów z powodu gruźlicy spadła z 215 na 103 w stosunku do 100.000 ludności. W innych krajach sprawa się ma gorzej. A więc na 100.000 mieszkańców umiera na gruźlicę rocznie w Niemczech 135, w Szwecji 149, w Czechosłowacji 194, w Austrii 205, na Węgrzech 302.

W Polsce sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Na taką ilość mieszkańców umierało w roku 1924 na gruźlicę w Warszawie 255, w Poznaniu 240, w Krakowie 259, w Łodzi 297, a we Lwowie 350. Czyli, że są miejsca w Polsce, które dotąd biją smutny rekord śmiertelności gruźliczej w Europie.

Zanim jednak popadniemy w rozpacz, zapytajmy, co niepodległa Polska w tej dziedzinie zrobiła?

Otóż liczba zgonów gruźliczych na 100.000 ludności wynosiła w roku 1914 w Warszawie 738! Już w roku 1920 mamy ich 336, a w 1924 roku—255. Łódź w roku 1918 ma 810 zgonów w tym stosunku rok 1920 zabiera ofiar 375, a 1925 r. — 253.

Prawda, stoimy dziś na tym poziomie, jaki był w Anglii 50 lat temu. Ale w przeciągu lat ośmiu dokonano naprawdę ogromnej pracy, zrobiono to, że na obszarach Rzeczypospolitej umiera dziś o 154 tysiące osób mniej, niż za czasów niewoli.

A przecież walka z gruźlicą rozwija się, rośnie, codziennie przychodzi wieści o nowych jej placówkach i sukcesach.

### II. RAK.

Wielkie wrażenie wywarła w kołach przyrodników i lekarzy, ogłoszona w piśmie „Naturwissenschaften”, najnowsza praca uczonego badacza choroby raka, profesora uniwersytetu berlińskiego, Warburga. W pracy tej zdaje uczony sprawę z doświadczeń, jakie przeprowadził nad niszczeniem komórek rakowatych w żywym organizmie. Hodował on w tym celu na odpowiednich odżywkach małe kawałki narośli rakowatych, wycięte z dotkniętego

ta chorobą ciała. Zyskawszy w ten sposób możliwość bezpośredniego obserwowania procesu przemiany materji w rakowatych komórkach, przekonał się, że zasadniczym warunkiem spełniania przez te komórki niszcycielskiej ich misji jest czerpanie przez nie odpowiedniej ilości tlenu zapożyczającego z krwi. Wskazywał, że w tkanki rakowate daleko skąpiej są zaopatrzone, aniżeli tkanki zdrowe. Ten ostatni fakt tłumaczy większą wrażliwość tkanek rakowatych na dopływ tlenu.

Dla sprawdzenia wyników tego spostrzeżenia umieścił profesor Warburg chore zwierzęta, na których dokonywał doświadczeń, w środowisku możliwie ubogim w tlen. Okazało się, że u szczurów, na których ciała potwarzyły się narośla rakowate wielkości wiśni, po pozostawieniu zwierząt tych przez czas jakiś w powietrzu, zawierającym 5 procent zamiast 21 proc. tlenu, zauważyć się dało wyraźne zanikanie rakowatych narośli.

Czy i z jakim skutkiem dadzą się próby podobne przeprowadzić na dotkniętych chorobą raka ludziach, pozostaje kwestją otwartą. Mimo to uważają uczeni wyniki doświadczeń prof. Warburga za wielki krok naprzód w sprawie uleczałości raka.

### PRZEDŁUŻANIE ŻYCIA.

Nowe metody lecznicze doktora Woronowa i Steinacha, polegające na odmładzaniu organizmu i tą drogą przedłużaniu życia, fascynują z natury rzeczy laików, przyjmujących z bezkrytycznym zachwytem rozgłaszane po całym

świecie nadzwyczajne jakoby wyniki podobnych zabiegów. Warto wobec tego zapoznać się z kompetentnym na daną sprawą poglądem fizjologów, a zwłaszcza uczonego tej miary, co słynny twórca nauki o srogowcach, t. zw. serologii, prof. Charles Richet. Otóż uczony ten, sam obecnie już starzec, oświadcza, że, pomimo wszelkich prób w kierunku odmładzania organizmu drogą przeszczepiania gruczołów i tym sposobem przedłużania życia, nietylko nie daje nauka w obecnym jej stadium możliwości dowolnego zwiększenia czasu istnienia ludzkiego, ale niemi też najmniejszych widoków, aby miało się to udać w przyszłości. Wyniki badań naukowych dają nam jedynie możność nieskracania sobie życia przez alkohol, tytoń, nadmierne odżywianie się oraz nadużywanie rozkoszy płciowych. Wykroczenia w tym kierunku czynią nas wrażliwsi na wszelkie infekcje i tem samem zbliżają moment śmierci. Nie wypływa stąd wskazuje, abyśmy mieli sposób odsuwania tego momentu ad libitum.

Zresztą — powiada Richet — wątpliwa jest rzecz, czy przedłużanie życia byłoby wogóle pożądane. Smutnie wyglądałby świat zaludniony naturalnie niedołężnymi lub sztucznie od młodości starcami. Jedynie możność przedłużenia rzeczywistej młodości warta byłaby zabiegów, gdyby nie ich zupełna beznadziejność.

### PIELĘGNIARKA

wykwalifikowana, inteligentna, czysta, sympatycznej powierzchowności z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub szpitalu. Oferty pod „Uczciwa” do administracji „Głosu Polskiego”. 000

### WYCHOWAWCZYNI

rutynowana i inteligentna o sympatycznej powierzchowności lubiąca dzieci i lubiana przez dzieci, znająca się na gospodarstwie, z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „Sumienna” do administracji „Głosu Polskiego”. 000

Zarząd Starzyckiej Fabryki WYROBÓW SUKIENNYCH  
**Z. BORNSTEIN**  
Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w dniu 26-go czerwca r. b. o godzinie 6 po południu w lokalu biura Spółki Akcyjnej w Tomaszowie Maz. (Starzyce) odbędzie się stosownie do artykułu 19 statutu

## ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

- z następującym porządkiem obrad:
- 1) Wybór przewodniczącego.
  - 2) Sprawozdanie Zarządu i komisji Rewizyjnej.
  - 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za 1925-26 rok sprawozdawczy, oraz podział zysków osiągniętych w tym okresie.
  - 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926-27.
  - 5) Wybór 2 Członków Zarządu, 1 Zastępcy oraz 5 Członków Komisji Rewizyjnej.
  - 6) Ważne Ważności.

W myśl art. 25 Statutu Spółki przagnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni przynajmniej na 7 dni przed terminem zgromadzenia przedstawić Zarządowi akcje lub świadectwa tymczasowe. W razie nie dojdęcia do skutku w dniu 26-go czerwca r. b. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie, Zgromadzenie to odbędzie się stosownie do paragrafu 31 statutu w drugim terminie w dniu 10 lipca 1926 roku o godzinie 6 po południu w lokalu biura Spółki Akcyjnej w Tomaszowie-Maz. (Starzyce) z niezmienionym porządkiem obrad. 2992-1

**LICYTACJA**  
w dniu 2 lipca 1926 r. o godz. 11-tej rano odbędzie się licytacja nawozu końskiego w K-dzie Rezerwy K. i P.P.P. m. Łodzi, przy ul. St. Żeromskiego Nr. 88. 4922-1

8-klasowe gimnazjum humanistyczne z klasą wstępną  
**Bogumiła Brauna**  
ul. Narutowicza 59, tel. 34-07.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się do klas od wstępnej do szóstej włącznie systemem lekcyjnym dnia 20 maja. Podania wraz z dokumentami przysyła kancelaria szkoły codziennie od godziny 8-jej rano. 2534-5  
Opłata w klasach wstępnej, I-iej i II-iej zniżona.

**LICYTACJA**  
W dniu 2 lipca 1926 r. o godz. 11-jej rano odbędzie się licytacja na jednego konia w K-dzie Rezerwy K. i P.P.P. m. Łodzi przy ul. St. Żeromskiego Nr. 88. 4920-0

Dr. med. **S. Niewiażski**  
Choroby skórne, weneryczne, imocropcyjne  
Przyjmuje od 5-jej do 8-jej  
Sienkiewicza 34

Dr. **Łudwik Falk**  
Nawrot 7.  
Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie Rentgenem kwarcową lampą  
przyjm. od 10-12  
5-7  
Telefon 28-07.

**ZŁOTE ŁOŻE**  
ROD LA ROCQUE  
VERA REYNOLDS  
TEDDOR KOZŁOW  
BAL CUKROWY  
CECIL B. DE MILLE

8-klas. Gimnazjum Humanistyczne Zeńskie  
**Józefa Aba**  
ZIELONA 8.  
Zapisy nowowstępujących uszenie przyjmuje Sekretariat Gimnazjum w godzinach biurowych.  
Egzaminy sposobem lekcyjnym trwają do 15 czerwca.  
3009-1  
Dyrektor **J. AB.**

**Letniska**  
w kolonji Spały do wynajęcia: 2 razy po 1 pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią. Dowiedzieć się można: tel. 30-21, Łódź, pomiędzy 9-12 i 3-6. 2970-3

**ZAWODOWA SZKOŁA A. KOPYDŁOWSKIEJ**  
Łódź, Piotrkowska 154  
Od 1 czerwca rozpoczęły się **walacyjne kursy** kroju, pasowania, modelowania, bielizny, szycia, robót ręcznych, haftu maszynowego i modniarstwa. Tytuł będą do dnia 1 sierpnia. Opłata zniżona o połowę. Po skończonym kursie uczenie otrzymują świadectwa. Zapisy w kancelarii szkoły od 10-1 i 6-8 wiecz. 2996-1

Właścicielka pracowni gorszetów  
**„MAISON CAPRICE”**  
z Warszawy  
przyjeżdża do Łodzi dnia 5.VI na parę dni z dużym wyborem ostatnich nowości paryskich. 3005-2  
Piotrkowska 117 m. 2. Telefon 3003.

**Letnisko**  
W willi p. M. Zylberblatta w Adelmówku są jeszcze do wynajęcia mieszkania, składające się z 2 pokoi, szklanej werandy i kuchni wraz z wszelkimi wygodami. Dowiedzieć się można: Al. 1 Maja 3 m. 3 957-3

**POTRZEBNY uczciwy chłopiec**  
do lat 15.  
Zgłaszać się z rodzicami do admin. „Głosu Polskiego” Piotrkowska 106, między godz. 1-3 pp. 2745-1

**PROSEK OD BOŁU GŁOWY DLA DOROSŁYCH**  
znak fabr. **KOWALSKINA**  
LABOR. CHEM.-FARMAC. **APKOWALSKI** (A.K.)  
W WARSZAWIE  
Największe bóle głowy usunąć  
1626-5

# OGŁOSZENIA DROBNE

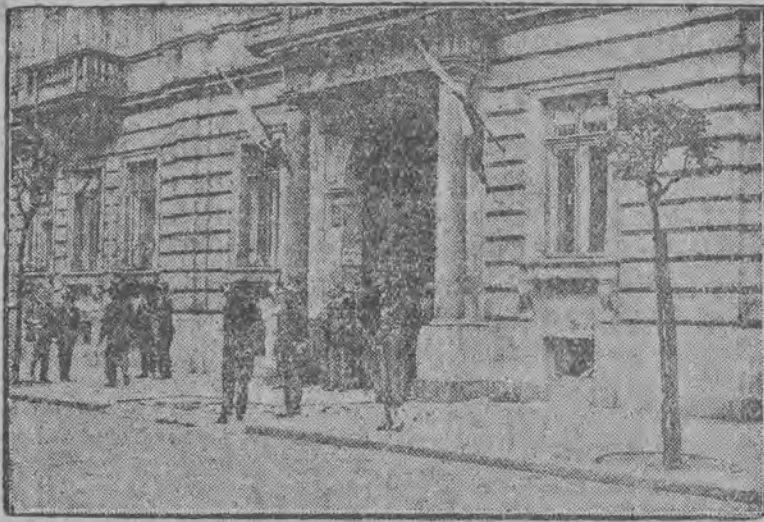
**NAUKA i WYCHOWANIE**  
**STUDENT**  
udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego Nr. 96-3, na prawo, druga brama, godzina 7. 2997-1-a  
**SPRZEDAŻ i KUPNO**  
**MEBLE DĘBOWE**  
pokoju jadalnego i aparat odbiorczy „Radio” do sprzedania, Juliusza 15, m. 5. 2990-3-k  
**MASZYNA**  
dziurkarka „Dürkoppfa” do sprzedania, Konstantynowska Nr. 86, m. 4. 2993-1-k  
**OKAZYJNE**  
sprzedam szafę lodową, magiel domowa, maszynę do prania, biurko dla ucznia, gramofon. Wólczańska Nr. 93, m. 8. 2994-1-k  
**RAUHMASZYNA**  
do tkanin bawełnianych w dobrym stanie poszukiwana. Oferty nadsyłać: Piotrkowska 242, Zygmunta Skibiński. 4917-2-k

**LOKALE i MIESZKANIA**  
**FRONTOWY,**  
słoneczny pokój o dwóch oknach, umeblowany, elektryczność, wszystkie wygody. Wejście niekrepujące — do wynajęcia, Nawrot 34, 2 piętro, front prawa strona. 2956-1-m  
**INTERESY HANDLOWE**  
**SPRZEDAM**  
piwiarnię lub odstąpię lokal na skład win i wódek, Srebrzyńska 85. 2967-3-h  
**SPRZEDAM**  
lub zamienię plac w Pruszkowie na plac w Łodzi, miara 2082 łokci kwadr. Wiadomość: Łódź, ulica Łakowa Nr. 20 w sklepie. 2989-1-h  
**DONIESIENIA ROZMAITE**  
**WAŻNE DLA PAŃ!**  
Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek w wielkim wyborze po cenach niskich. Zawadzka Nr. 9, mieszk. 13. 2999-2-d

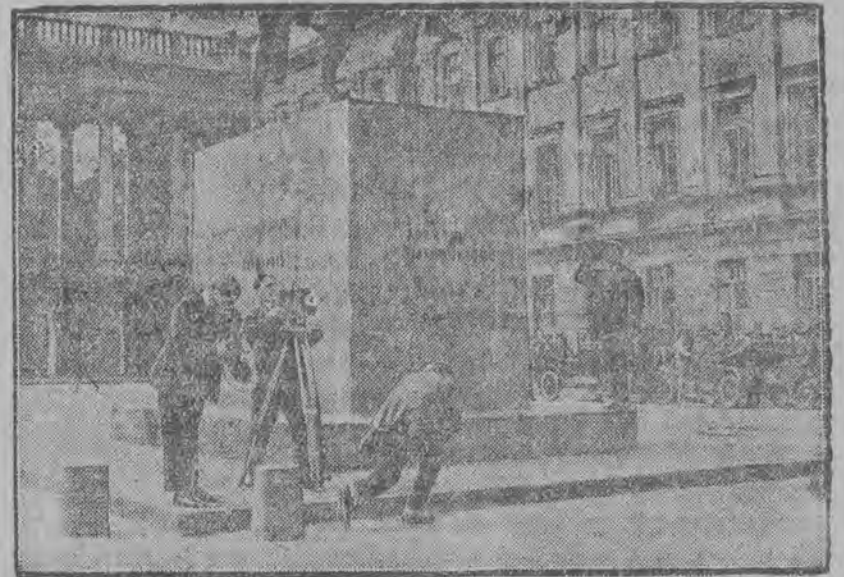
**BÜCHALTER - KORESPONDENT**  
w językach polskim i niemieckim pierwszorzędna siła, gruntownie obeznany z wszelkimi pracami biurowymi poszukuje zajęcia, ewentualnie na godziny. Łask. oferty pod „H. 1870”. 3001-1  
**LETNISKO!**  
Mieszkania dubeltowe i pojedyncze są zaraz do wynajęcia (jeden lokal jest z umeblowaniem) wśród lasów sosnowych. Wiadomość: Łask, ulica Warszawska Nr. 12, G. Thiel. 2987-1-d  
**ZAGUBIONE DOKUMENTY**  
**KAZIMIERZ GÓRALSKI**  
zgubił wyciąg z ksiąg staeł ludności w Bolmowie. 2965-3-z  
**MOLIK JÓZEF**  
zgubił dowód osobisty, wydany w gminie Wielgomłyny oraz książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. w Piotrkowie. 3000-2-z  
**KŁYS ANTONI**  
zgubił zaświadczenie z komisji poborowej i dowód osobisty, wydany w gminie Chojny. 2991-3-3

**GRONDYS KAZIMIERZ**  
zgubił legitymację zapomogową Nr. 6856. 2988  
**GIEŁDA PRACY**  
**PRACOWNIA**  
suklen Sabiny Bielskiej przyjmuje suknie, palt, kostiumy i dziecinne ubiory, robota solidna. Piotrkowska nr. 85, m. 10, lewa oficyna. i wejście, II piętro. 2966-2-d  
**SOLIDNY,**  
samodzielny bankowiec z średnim wykształceniem handlowym i sześciolletnią praktyką biurową, z gruntowną znajomością działu wekslowego (specjalność), spraw administracyjnych, buchalterji i korespondencji, piszący na maszynie, posiadający duże znajomości w bankach łódzkich i sferach kupieckich, przyjmie na warunkach przystępnych odpowiednią posadę w przemyśle lub handlu. Referencje i świadectwa b. dobre. Łaska we zwolnienia sub. „Młody wszechstronny, obrotowy” do admin. „Głosu”. 2975-4  
**POTRZEBNI**  
damscy fryzjerzy do firmy Szware i Jabłoński, Moniuszki nr. 2. 4949-2

# Historyczne dni w ilustracji



Dom przy ul. Czackiego nr. 14, w którym mieszkał w Warszawie nowy prezydent Rzplitej, prof. Mościcki, i gdzie zawiadomiono go o wyborze zgromadzenia narodowego.



W czasie onegdajszej manifestacji armji na cześć ukochanego Wodza, po dojściu pochodu olicerów pod pomnik ks. Poniatowskiego, gen. Górecki zaraportował o wyborze Marsz. Piłsudskiego.



Sala sejmowa przed posiedzeniem zgromadzenia narodowego.



Olbrzymi pochód, w którym wzięło udział około 50.000 osób, entuzjastycznie manifestujących na cześć Marsz. Piłsudskiego.

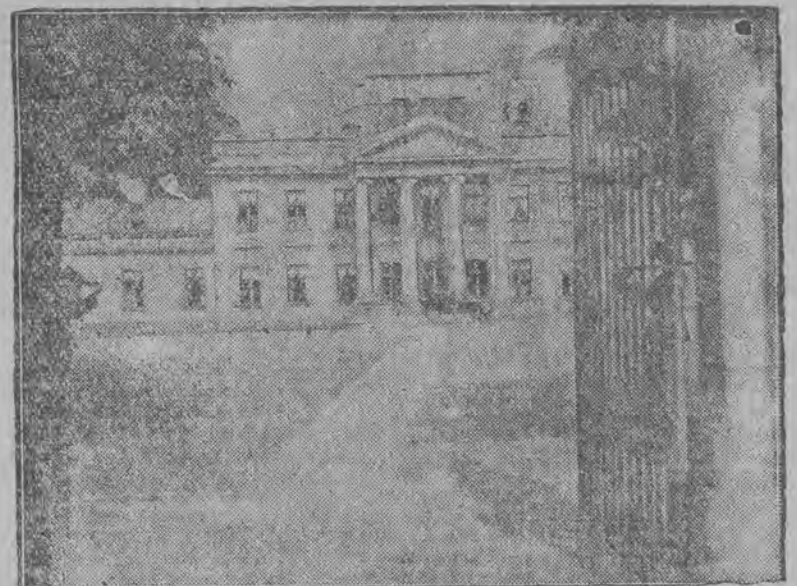
## Pomnik Wacława Nałkowskiego na Powązkach



W ubiegłą niedzielę uczczono na Powązkach pamięć wielkiego polskiego geografa ś. p. Wacława Nałkowskiego, który zdobywszy światową sławę za stworzenie nowych metod geografii w ciężkim położeniu wówczas kraju, borykał się z okropnymi warunkami życiowymi, aż wreszcie w pełni sił duchowych uległ zmęczony cierniową dolą.



Oficerowie sztabu generalnego czytają na ulicach Warszawy dodatek nadzwyczajny o przebiegu zgromadzenia narodowego.



Tak wyglądał pusty pałac Bełwederski w chwili wyborów w próżnym oczekiwaniu dostojnego lokatora.